

# Dariusz Dziadosz

---

## Genealogie Księgi Rodzaju : Pomiędzy historią, tradycją i teologią

---

The Biblical Annals 1/1, 9-40

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiędzy historią, tradycją i teologią

Genealogies of the Book of Genesis: Between History, Tradition, and Theology

KS. DARIUSZ DZIADOSZ

Institut Nauk Biblijnych KUL  
adres: ul. Zamkowa 5, 37-700 Przemyśl, e-mail: dariuszdzi@op.pl

BibAn I (2011) 9-41

**SUMMARY:** Most readers of Scripture do not normally consider genealogies among its more exciting parts. Their virtual dismissal by most lay readers contrasts sharply with biblical scholar's obsession with them. For the latter, genealogy may be more fascinating than narrative, because of the historical curiosity that most biblical scholars bring to the text. Of the opening eleven chapters of Genesis, two are exclusively dedicated to genealogical concerns – chapter 5 and chapter 10. Chapter 5 traces the genealogical lineage from Adam to Noah. Chapter 10 focuses on the three sons of Noah and their respective descendants, and the place where each of them settled. Similarly to the narrative account, the two lists serve as evidence of God's blessing upon these antediluvian patriarchs and upon the genealogical line that leads down to Abraham. Such a blessing is manifested in chronological succession (ch. 5) and territorial expansion (ch. 10).

**KEYWORDS:** Gen 5,1-32; Gen 10,1-32; genealogies, the table of nations, antediluvian generations

**SŁOWA KLUCZE:** Rdz 5,1-32; Rdz 10,1-32, genealogie, Tablica narodów, pokolenia przedpotopowe

Dość często zdarza się, że współczesny człowiek, napotykając starożytne biblijne genealogie, jak choćby te z Księgi Rodzaju (5,1-32; 10,1-32; 11,10-26), zaczyna niecierpliwie przerzucać strony Biblii, uważając, że lektura tego rodzaju tekstów nie ma większego sensu z uwagi na ich znikomą wagę teologiczną, wątpliwą historyczność, a także zbyt schematyczną, nudną i szorstką formę literacką. Dzieje się tak dlatego, iż w naszej kulturze tego typu teksty wyszły już zupełnie z użycia. Przez większość współczesnych ludzi genealogie są uważane za niepotrzebny nikomu relikwyt przeszłości, za tradycje, które, z uwagi na swój leciwy wiek i niejasne pochodzenie, są mało wiarygodne. Tylko nieliczni pragną dziś odtworzyć drzewo genealogiczne własnej rodziny i rodu i przywiązują do tych tradycji dużą wagę, mimo iż ich wysiłki są traktowane z lekkim przymrużeniem oka i uważane za

objaw nieszkodliwego snobizmu, który winien jednak pozostać wyłącznie w obrębie rodzinnej prywatności.

## I. Genealogie jako ważny sposób utrwalania i przekazywania tradycji

Zupełnie inaczej było w epoce, w której tworzyły się tradycje biblijne, oraz w całym starożytnym świecie<sup>1</sup>. W tych zamierzczłych cywilizacjach i kulturowanych przez wieki tradycjach, które w dużej mierze opierały się na więzach krwi genealogia była czymś niezwykle ważnym zarówno na płaszczyźnie codziennych relacji międzyludzkich wewnątrz niewielkich rodzin, rodów i szczepów, jak też oficjalnych stosunków społecznych i politycznych między większymi pokoleniami i klanami oraz znacznie potężniejszymi ludami i narodami. Jednym słowem, genealogie odgrywały dość istotną rolę we wszystkich wymiarach życia społecznego i w znacznym stopniu warunkowały jakość i intensywność wzajemnych odniesień tak między zwykłymi ludźmi, jak i pomiędzy ważnymi osobistościami życia publicznego. Z tego względu genealogie stały się z czasem czymś w rodzaju żywej pamięci, autoryzującej przynależność konkretnego człowieka do ściśle określonej grupy etnicznej i gwarantującej mu prawo do korzystania z przywilejów przysługujących tej grupie, ale też czymś w rodzaju testamentu, który pozwalał utrwalić dzieje poszczególnych rodów, klanów i społeczności. Nic więc dziwnego, że starożytne genealogie z biegiem lat stawały się coraz bardziej rozbudowane pod względem treści i formy, zarówno w przekazie

- 1 Korzenie genealogii sięgają epoki plemion nomadycznych zamieszkujących tereny Bliskiego Wschodu, Arabii czy Afryki, przywołują więc wydarzenia z czasów prehistorycznych. Genealogie straciły swą wagę dopiero w chwili utworzenia na tych terenach państwowości i związanych z nią archiwów królewskich. Podobnie było także w epoce rzymskiej i helleńskiej. Z tego okresu zachowały się do dziś drzewa genealogiczne malowane na ścianach atrium przy wejściach do domów rzymskich senatorów, zaś w świecie helleńskim wykształciła się nawet specjalna profesja pisarzy trudniących się odtwarzaniem genealogii rodzinnych, które weszły w dziedzictwo greckiej historiografii. Tak więc starożytne genealogie pochodzące z Mezopotamii, Egiptu, Izraela, Fenicji czy Grecji nie były tylko zwykłą kompilacją archiwalnego materiału na temat konkretnych ówczesnych osób, rodzin czy rodów, lecz rzeczywistą identyfikacją i autoryzacją ich statusu społecznego oraz dokładnym określeniem ich tożsamości, terytorium i pozycji społecznej. Informacje zawarte w genealogiach pozwalały precyzyjnie określić wzajemne stosunki pomiędzy sąsiadującymi ze sobą osobami, rodami, plemionami, ludami czy miastami. Głównym bowiem zadaniem tego typu dokumentów było określenie zarówno przeszłych, jak i teraźniejszych relacji społecznych, politycznych, kulturowych, ekonomicznych czy też religijnych między grupami zamieszkującymi graniczące ze sobą terytoria. G. N. Knoppers, „Intermarriage, Social Complexity, and Ethnic Diversity in the Genealogy of Judah”, *JBL* 120 (2001) 18.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

ustnym<sup>2</sup>, jak i pisemnym. Pochodzące z różnych środowisk i epok genealogie utrwalone w księdze Rodzaju, czyli tzw. *tôlādōt*, na których można rozpoznać ślady redakcyjnych interwencji, są tego najlepszym dowodem. Ponadto są to najbardziej rozbudowane literacko i najgłębsze teologicznie przykłady genealogii, jakie spotykamy w Biblii.

Genealogie biblijne, w tym także i te, które spotykamy w Księdze Rodzaju, są, w najogólniejszym tego słowa znaczeniu, tradycjami utrwalonymi w formie pisemnej, które dokumentują więzy pokrewieństwa i wzajemne relacje między osobami wewnątrz określonej grupy społecznej (rodzina, ród, klan, szczerp, pokolenie; por. kolejne perypetie w rodzinie Izaaka 25,19–36,43), pomiędzy określonymi grupami społecznymi (np. relacje rodów czy klanów wewnątrz jednego ludu; por. dwunastu synów Jakuba i wywodzące się od nich plemiona) lub też pomiędzy grupami społecznymi i całą ludzkością (por. semici jako ostatnie ogniwo w łańcuchu potomków wywodzących się od Adama w okresie przedpatriarchalnym (11,10-26)). Genealogie są więc swoistymi katalogami najważniejszych informacji na temat danej rodziny czy rodu; i utrwalają tak istotne dla nich fakty, jak: liczba członków, daty ich narodzin i śmierci, informacje na temat zawieranych przez nich małżeństw, ich potomków czy długości życia poszczególnych ich przedstawicieli. Ponadto definiują one rodzaj i intensywność wzajemnych koligacji i zależności rodzinnych. Genealogie biblijne są ściśle określonym gatunkiem literackim, a więc posiadają własną, dość specyficzną, charakterystykę tak w odniesieniu do formy, jak i treści. Można więc mówić o ich szerokości, gdyż genealogie bardzo precyzyjnie określają z ilu członków składa się każde pokolenie, ród czy klan, którego dotyczą; można też mówić o ich głębokości, gdyż wnikają one w dzieje konkretnych rodów i szczerpów i przypominają ich przodków od najdalszych pokoleń. W swym biblijnym wydaniu genealogie cechują się różnorodną formą; mogą przybierać postać suchych list lub spisów imion i nazw lub też – pięknych i barwnych

<sup>2</sup> Genealogie, zwłaszcza te utrwalone w tradycji ustnej, ze swej istoty były dość płynne i ulegały zmianom. Tym faktem należy tłumaczyć dość liczne rozbieżności, jakie spotykamy w ich aktualnych, spisanych już formach. Ponadto w ich treść i formę często świadomie ingerował redaktor. Częstym powodem takich zabiegów były zmieniające się na przestrzeni dziejów relacje społeczne i polityczne pomiędzy poszczególnymi klanami, szczerpami, pokoleniami czy ludami. Poważniejsze konflikty, ale też zawierane między konkretnymi grupami społecznymi przymierza stawały się przyczyną, dla której tworzono nowy lub korygowano już istniejący łańcuch koligacji rodowych, by podkreślić wspólne pochodzenie bądź też je wykluczyć. Tak więc zdarzało się, iż aktualna sytuacja historyczna wpływała na kształt tworzonych genealogii i na długie wieki określała stosunki panujące pomiędzy poszczególnymi rodami lub ludami. Trzeba bowiem pamiętać, że genealogie w formie ustnej były przechowywane i przekazywane nie z uwagi na ich historyczne czy archiwalne znaczenie, lecz z powodu doraźnych interesów społecznych.

narracji<sup>3</sup>. Egzegeci dzielą najczęściej biblijne genealogie na linearne i segmentowe. Genealogie linearne podają listę głów rodów począwszy od założyciela szczepu aż do ostatniego lub aktualnie żyjącego jego reprezentanta. Głównym zadaniem tego typu dokumentu jest poświadczenie nieprzerwanej ciągłości pomiędzy założycielem klanu a jego najpóźniejszym (aktualnym) potomkiem. W tym przypadku głębia genealogii jest znaczna, natomiast jej szerokość ogranicza się jedynie do jednego imienia na pokolenie. Natomiast genealogia typu segmentowego skupia się raczej na rozgałęzieniach rodu i prezentuje rozczłonkowanie wewnątrz konkretnej grupy społecznej wywodzącej się od tego samego przodka. Ten rodzaj genealogii posiada równie rozwinięte oba wymiary, a więc zarówno głębię, jak i szerokość, gdyż prócz dokumentacji kolejnych pokoleń zajmuje się też wzajemnymi relacjami na poziomie tego samego pokolenia (stosunki między braćmi, siostrami, a nawet kuzynami) i sąsiadujących ze sobą pokoleń (stosunki ojca do syna, matki do córki)<sup>4</sup>. Genealogia segmentowa jest tym, co w dzisiejszej kulturze zachodniej nazywamy drzewem genealogicznym. W Biblii spotkać można również modele genealogii mieszanej, która łączy w sobie strukturę genealogii linearnej i segmentowej. Tego rodzaju dokument ma dodatkową wartość, gdyż pozwala zhierarchizować wymienione osoby. Każdorazowe przejście w genealogii od modelu linearnego do segmentowego oznacza automatycznie podkreślenie rangi konkretnego pokolenia lub osoby, natomiast kierunek odwrotny, czyli przejście od szczegółowego zapisu segmentowego wszystkich członków pokolenia do udokumentowania jedynie jego eponima (głowy rodu) oznacza niewiele znaczący autorytet tego pokolenia. W Księdze Rodzaju genealogie linearne posłużyły kapłańskiemu redaktorowi

3 Dość często biblijne genealogie łączą w sobie obydwie formy. Można więc spotkać teksty, które są wyłącznie listami imion założycieli rodów (eponimów) i pochodzących od nich plemion i ludów, czy też listami nazw miejsc ich rezydowania (Rdz 10,1-32). Istnieją również genealogie, które od początku do końca mają formę sagi (Rdz 9,18-29). Można też spotkać formy mieszane, to znaczy takie, w których spisy imion i nazw zostały poszerzone o passusy w formie narracyjnej. W przeciwieństwie do zwykle dość obszernych genealogii biblijnych te wywodzące się z Bliskiego Wschodu są raczej zwięzłe i mają formę precyzyjnych, a nawet lakonicznych glos, które zostały włączone w nurt tekstów narracyjnych. R. Wilson, *Genealogy and History in the Biblical Word* (New Haven 1977) 72. Genealogie biblijne znacznie różnią się od analogicznych starożytnych tekstów bliskowschodnich, inna jest ich obszerność (por. np. pozbawione jakiegokolwiek oprawy narracyjnej listy królów Mezopotamii), forma oraz głębia teologiczna. J. VanderKam, *Enoch and the Growth of an Apocalyptic Tradition* (CBQ. MS 16; Washington 1984) 33-52; A. Malamat, „King Lists of the Old Babylonian Period and Biblical Genealogies”, *JAOS* 88 (1968) 163-173; R. Hess, „The Genealogies of Gen 1-11 and Comparative Literature”, R. Hess, D. Tsumura, *I Studied Inscriptions from Before the Flood. Ancient Near Eastern, Literary, and Linguistic Approaches to Genesis 1-11* (SBT. Sup 4; Winona Lake 1994) 58-72.

4 Stary Testament zawiera liczne przykłady zarówno genealogii linearnych (por. Rdz 5,3-31; 11,10-26), jak i segmentowych (por. Rdz 10,1-32; Wj 1,1-6).

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

Pięcioksięgu do połączenia wszystkich najważniejszych bohaterów biblijnych w jeden nieprzerwany łańcuch ludzki od chwili stworzenia człowieka aż do momentu krystalizacji rdzenia narodu izraelskiego, a jednocześnie pozwoliły ukazać okres prehistorii biblijnej (Rdz 1–11) i czas patriarchów (Rdz 12–50) w formie harmonijnie rozwijającego się ciągu zdarzeń. Natomiast za pomocą modelu genealogii segmentowej zaprezentował bardziej szczegółowo perypetie rodzinne głównych bohaterów narracji biblijnych i ukazał wątki poboczne<sup>5</sup>.

Prawdopodobnie pierwotnie genealogie miały strukturę wyłącznie linearną, to znaczy dokumentowały jedynie ciągłość pokoleniową określonej grupy społecznej. Dopiero z czasem pojawiały się w nich informacje na temat stopnia pokrewieństwa pomiędzy ich członkami oraz dane dotyczące relacji społecznych, politycznych i religijnych, w jakich pozostawali.

Genealogie jako forma literacka i sposób przekazu informacji w tradycjach biblijnych najważniejszą rolę odgrywają w Księdze Rodzaju, w której służą nawet jako punkt odniesienia w budowie struktury księgi<sup>6</sup> i decydują

- 5 Inną bardzo ciekawą kwestią jest odpowiedź na pytanie, czy biblijne genealogie mają charakter patriarchalny czy matriarchalny. Precyzyjna odpowiedź na to pytanie rzuca dużo światła na charakter i wymowę tej formy literackiej. Genealogie patriarchalne opierają się na imionach głów rodów (ojców), zaś matriarchalne to te, które utrwalając przeszłość, dokumentują imiona matek kolejnych założycieli lub przedstawicieli pokoleń. Tego typu kryterium nie jest absolutne, ponieważ zdarzają się genealogie patriarchalne, w których wspomina się też imiona matek, i odwrotnie, w genealogiach matriarchalnych pojawiają się też imiona ojców. W Pięcioksięgu, a szczególnie w Księdze Rodzaju, genealogie mają prawie wyłącznie charakter patriarchalny, a imiona kobiet występują w nich tylko okazjonalnie. Jeśli jednak taki fakt ma miejsce, automatycznie oznacza to, że wskazana z imienia kobieta odegrała w historii danego pokolenia bardzo istotną rolę (Rdz 11,29-31; Wj 6,23.25). J. Wright, „Genealogies”, T. Desmond Alexander, D. Baker, *Dictionary of the Old Testament. Pentateuch* (Leicester 2003) 346; M. West, *The Hesiodic Catalogue of Women. Its Nature, Structure, and Origins* (Oxford 1985); D. Carr, „«βίβλος γενέσεως» Revisted. A Synchronic Analysis of Patterns in Genesis as Part of the Torah”, *ZAW* 110 (1998) 159-172, 327-347.
- 6 Hebrajski termin *tôlādōt* „pokolenie, historia, opowiadanie”, który wywodzi się z rdzenia *ylđ* „nosić, urodzić dziecko”, jest stałym punktem odniesienia zarówno w strukturze prehistorii biblijnej Rdz 1,1–11,26 (por. 2,4; 5,1; 6,9; 10,1; 11,10), jak i w dziejach patriarchów (por. 11,27; 25,12.19; 36,1.9; 37,2). Tym gatunkiem literackim posłużył się kapłański edytor Pięcioksięgu, aby dokonać teologicznej rekonstrukcji najdawniejszej historii ludzkości i epoki patriarchalnej Izraela oraz scalić różnorodne źródła i tradycje, z których składa się aktualna wersja księgi. Wnikliwa analiza treści dwu zasadniczych części: Rdz 1,1–11,26 i 11,27–50,26 pokazuje, że obydwie zawierają po pięć formuł *tôlādōt*, prezentując dzieje ludzkości od chwili stworzenia świata (2,4), poprzez genealogie Adama, Noego (6,9) i jego synów (10,1), Sema (11,10), a w okresie patriarchów: Teracha (11,27), Izmaela (25,12), Izaaka (25,19), Ezawa (36,1.9) i Jakuba (37,2). Za pomocą tych linearnych genealogii kapłański edytor księgi z jednej strony ujął dzieje ludzkości od momentu stworzenia aż po ukształtowanie się fundamentów przyszłego narodu wybranego w jedną harmonijnie i nieprzerwanie rozwijającą się literacką całość, zaś z drugiej – opisał najważniejsze jej etapy. B. Childs, *Introduction to the Old Testament as Scripture* (Philadelphia 1974); J. Blenkinsopp, *The Pentateuch. The Introduction to the First Five Books of the Bible* (New York 1992) 58-59, 99-100; R. Robinson, „The Literary Function

o porządku i formie opisywanych wydarzeń. Jest to bowiem jedyna księga biblijna, w której naturalnym i pierwotnym kontekstem genealogii jest historia (por. dzieje patriarchów w Rdz 11,27–50,26). Redaktor tej księgi ujął w ramy genealogii zarówno prehistorię nieba i ziemi przed stworzeniem człowieka (2,4a), jak też całą historię ludzką, której opowiada dzieje od Adama do Noego (4,17-26; 5,1-32; 6,9-10), od Noego do Abrama (10,1-32; 11,10-26) i od Abrama do Józefa (11,27-32; 25,12-18.19-20; 36,1-43; 37,2). Tę historię uważa za widzialny znak błogosławieństwa i łaski Stwórcy. Oczywiście genealogie biblijne, a jest ich w Starym Testamencie aż 24, różnią się między sobą pod względem formy literackiej, wartości historycznej oraz celu, w którym zostały sporządzone. Głównym powodem ich tworzenia była chęć sprecyzowania pochodzenia, a zatem i tożsamości konkretnej osoby lub grupy społecznej oraz wywodzących się od nich rodów i klanów, z równoczesnym określeniem różnic między nimi a pozostałymi ludźmi, narodami czy kulturami. Ponadto podając pochodzenie i historię poszczególnych protoplastów i ich potomków, genealogie określały ich autorytet, prawa, przywileje i miejsce we wspólnocie rodu czy narodu. To samo, tyle że na szerszej płaszczyźnie społecznej, odnosiło się do klanów i pokoleń. Im wyższe było miejsce głowy rodu (eponima) w drabinie genealogicznej, tym ważniejszą pozycją we wspólnocie plemion cieszył się konkretny szczep, który wywodził się od niego. Tak więc każda informacja zawarta w zwięzłych genealogiach miała dużą wartość. Wymowne znaczenie miał również brak informacji, na przykład pominięcie kogoś w genealogii<sup>7</sup> lub przyznanie mu mało istotnego miejsca.

of the Genealogies of Genesis”, *CBQ* 48 (1986) 595-608; N. Lohfink, „Die Priesterschrift und die Geschichte”, W. Zimmerli, *Congress Volume Göttingen 1977* (VT.Sup 29; Leiden 1978) 189-255; S. Tengström, *Die Toledotformel und die literarische Struktur der priesterlichen Erweiterungsschicht im Pentateuch* (Lund 1982); M. Johnson, *The Purpose of the Biblical Genealogies* (SNTSMS 8; Cambridge 1988); B. Renaud, „Les genealogies et la structure de l’histoire sacerdotale dans le livre de la Genèse”, *RB* 97 (1990) 5-30. Biblijne genealogie Księgi Rodzaju nie ograniczają się wyłącznie do formuły *tólədōl*, przyjmują także inne formy literackie, które mają za zadanie uzupełnić albo podsumować, bądź też na moment przerwać rozwijany sukcesywnie wątek narracyjny (Rdz 4,17-26; 9,18-19; 22,20-24; 25,1-6; 35,22b-29; 46,8-27). C. Uehlinger, „Genèse 1–11”, T. Römer, J. Macchi, C. Nihan, *Introduction à l’Ancien Testament* (Genève 2004) 123-124.

- 7 Pominienia lub też świadome korekty informacji na temat poszczególnych postaci lub rodów są zwykle spowodowane ściśle określona literacką, teologiczną bądź polityczną koncepcją edytorów Pięcioksięgu, ale mogą też być zamierzonym rezultatem wcześniejszych autorów tych genealogii, którzy w różny sposób manifestowali swoją dezaprobatę względem niektórych postaci biblijnych i wywodzących się od nich ludów. Przykładem może być fragment z Księgi Wyjścia (Wj 6,16-20), gdzie autor pomija kilka pokoleń i dla celów teologicznych czyni z Mojżesza prawnuka Lewiego, co jest niemożliwe z uwagi na dystans czasowy, jaki dzieli te dwie postaci (por. Wj 12,40).

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

W Biblii możemy znaleźć zarówno bardzo stare genealogie<sup>8</sup> (Rdz 4,17-24; 10,1-32), jak też tradycje znacznie młodsze. Ten rodzaj literacki przeżył swój renesans szczególnie w okresie reformy deuteronomicznej (VII w. przed Chr.), kiedy w Izraelu zaczęto przywiązywać dużą wagę do czystości społecznej i religijnej (Pwt 7,1-4; 23,1-8), i po niewoli babilońskiej, gdy w kontekście rozgorzałej wówczas walki z wszelkiego rodzaju naleciałościami z obcych kultur i religii należało dokładnie udokumentować swą przynależność do narodu izraelskiego (Ezd 2,59-63; 10,9-44; Ne 13,23-28)<sup>9</sup>. W aktualnej wersji Księgi Rodzaju napotykamy na ślady genealogii o odmiennej proveniencji, różnej formie literackiej i strukturze teologicznej. Napotykamy również na takie przypadki, kiedy to ten sam tekst antycznej genealogii zachował się w różnych wersjach w najważniejszych przekładach biblijnych. Na przykład genealogia z Rdz 5,1-32 zachowała się aż w trzech odmiennych wersjach, które znacznie różnią się między sobą pod względem porządku sukcesji i wieku kolejnych patriarchów. Inny kształt ma bowiem ta sama biblijna genealogia 5,1-32 w hebrajskiej wersji Masoretów, inny w greckiej Septuagincie, a inny w Pięcioksięgu Samarytańskim<sup>10</sup>.

- 8 Archeologowie podkreślają, że to agrarny, a nie zurbanizowany charakter starożytnej Judy i Izraela sprzyjał powstawaniu ustnych genealogii, gdyż pozwalał w ten sposób jasno określać pokrewieństwo i koligacje zarówno pomiędzy poszczególnymi członkami nomadycznych i półnomadycznych rodzin, rodów i klanów, jak też pomiędzy sąsiadującymi ze sobą szczytami czy osadami. Również środowiska miejskie miały motywy, by dbać o staranne genealogie, które okazywały się bardzo przydatne na przykład przy obsadzaniu urzędów i funkcji publicznych.
- 9 Konieczne było również ustalenie przynależności i sukcesji wewnątrz rodów kapłańskich. W tym celu sporządzano na przykład specjalne i bardzo drobiazgowo genealogie, które gwarantowały pochodzenie od Aarona tylko członkom pokolenia Lewiego (Wj 28,1–29,44). Tę samą sytuację należy odnieść do nieco wcześniejszych genealogii królewskich. Ponieważ sukcesja królewska w Judzie była ograniczona wyłącznie do linii potomków Dawida, pieczołowicie tworzono i przechowywano dokumenty, które zawierały tego rodzaju informacje (2 Sm 7; 1 Krl 2,4; 6,12; 8,25; Ps 89,3-4; Iz 11,1-5). Ten sam teologiczny wątek kontynuują genealogie nowotestamentowe, które starają się wykazać, że Jezus w prostej linii wywodzi się z rodu Dawida (Mt 1,1-17; Łk 3,23-28). Z uwagi na proponowaną przez siebie teologię Mateusz podkreśla ponadto, że Chrystus pochodzi od Abrahama (1,1-2,17), a Łukasz wydłuża genealogię Jezusa aż do pierwszego człowieka Adama (3,38). A. Hultgren, „Genealogia”, P. Achtemeier, *Encyklopedia biblijna* (Warszawa 1999) 328; C. Westermann, B. Metzger, „Genealogie”, B. Metzger, M. Coogan, *Słownik wiedzy biblijnej* (Warszawa 1999) 192-194.
- 10 Wersja masorecka tekstu księgi przyjmowana jest w ortodoksyjnym judaizmie i Kościele zachodnim, wersja Septuaginty – wśród chrześcijan Wschodu, m.in. w Kościele prawosławnym, koptyjskim, etiopskim, jakobickim i armeńskim. Pięcioksiąg Samarytański utrzymywany jest głównie przez Samarytan. Genealogie zachowane w tych tradycjach znacznie różnią się od siebie w kwestii długowieczności patriarchów. Jeśli podliczymy wiek kolejnych pokoleń od Adama do potopu, to według wersji masoreckiej wynosił on 1656 lat, według samarytańskiej – 1307 lat, a według LXX – aż 2262 lata.



## 2. Starożytne źródła archiwalne – antyczna geografia, etnologia i historia

Najbardziej reprezentatywnym przykładem oryginalnej pierwotnej genealogii jest tekst Rdz 10,1-32, zwany też Tablicą narodów lub Tablicą etnograficzną, dokumentujący dzieje ludzkości po potopie, a ściślej mówiąc, prezentujący ludy starożytnego Bliskiego Wschodu. Dokument ten ukazuje pochodzenie wszystkich znanych ludów starożytnego świata od trzech potomków Noego: Sema, Chama i Jafeta, i przedstawia ich dzieje aż do epoki Abrahama (11,27-32). Aktualna biblijna wersja rodzinnych dziejów synów patriarchy Noego (Rdz 10–11) składa się aż z trzech heterogenicznych komponentów powstałych w różnych epokach i w różnych środowiskach teologicznych. Najpierw biblijny lektor natrafia na Tablicę narodów, czyli antyczną segmentową genealogię synów Noego: Sema, Chama i Jafeta (10,1-32). Ten tekst jest prezentowany w odwróconym porządku chronologicznym, to znaczy najpierw mówi się o potomkach najmłodszego Jafeta (10,2-5), potem przechodzi do krewnych Chama (10,6-20), a dopiero na końcu prezentuje się potomków najstarszego Sema (10,21-25)<sup>11</sup>. Drugim elementem biblijnej rekonstrukcji dziejów ludzkości popotopowej jest legendarny i przekazany w formie etiologii epizod mówiący o przyczynach rozproszenia się starożytnych ludów po całej ziemi i wyjaśniający powód, dla którego ludy te mówią różnymi językami (11,1-9). Fragment ten pod względem narracyjnym jest bardzo bogaty, tak iż znacznie ożywia suchy i jednostajny spis imion poszczególnych eponimów i wywodzących się od nich ludów i narodów, który w większości wypełnia rozdziały Rdz 10–11. Ostatnim komponentem obszernej historii synów Noego jest powtórna genealogia pierworodnego syna patriarchy – Sema (11,10-26), który został zaprezentowany przez biblijnego autora jako praojciec wszystkich Hebrajczyków. Ten tekst nie jest już tradycją archaiczną, lecz pochodzi z kręgów kapłańskich i jest dokumentem pokrewnym co do formy i wymowy teologicznej z kapłańską genealogią umieszczoną w 5,1-32. Każdy ze wskazanych wyżej elementów różni się od siebie formą i stylem narracji, kontekstem religijnym i kulturowym oraz orędziem teologicznym, ale dzięki pracy kapłańskiego edytora bloku tradycji Rdz 1–11 funkcjonuje

<sup>11</sup> Patrząc na najbardziej fundamentalne przesłanie „mapy narodów” w Rdz 10, można stwierdzić, że w opinii jej redaktora ludy najbardziej oddalone od ziemi zamieszkiwanej przez Izraelitów zostały wyprowadzone od Jafeta, narody, z którymi Izrael miał najtrudniejsze relacje polityczne – od Chama, zaś ludy spokrewnione z Żydami – od Sema. Wzajemne stosunki między narodami i ludami ujmowane są w tym tekście w kategorii relacji pokrewieństwa (stosunki ojca do jego synów i dalszych pokoleń), a ludy noszą bardzo często imiona eponimów, od których pochodzą.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

jako integralna część tej literackiej całości, łącząc okres potopu z czasem patriarchów Izraela.

Jak wspomnieliśmy wyżej, pierwszym i zasadniczym elementem tej złożonej całości literackiej jest genealogia synów Noego (10,1-32), która prawdopodobnie od samego początku była pomyślana jako jedno spójne źródło<sup>12</sup> mające formę etiologii i dokumentujące rodowód i społeczną pozycję najważniejszych klanów, ludów i narodów Bliskiego Wschodu. Struktura tekstu 10,1-32 opiera się na wyraźnym potrójnym podziale, który, według koncepcji autora tego tekstu, odpowiada trzem gałęziom genealogicznym ludzkości popotopowej wyrastającym z jednego drzewa rodu Noego. Każda z trzech sekcji tej genealogii podejmuje kwestię następstwa pokoleń jednego z synów Noego, otwierając się i zamykając tymi samymi jednobrzmiącymi formułami: „synami [tu imię patriarchy] byli” oraz „oto synowie [tu imię patriarchy] według szczepów, języków, krajów i narodów” (10,2.5.6.20.22.31)<sup>13</sup>. Na podstawie analizy treści 10,1-32 można wyodrębnić w tym źródle jasno określoną i dość schematyczną strukturę. Genealogia rozpoczyna się krótkim wstępem (10,1), a kończy jasno sformułowanym zakończeniem (10,32). Obydwa elementy podkreślają charakter i treść tej tradycji, to znaczy precyzują, że chodzi tu o spis potomków trzech synów patriarchy Noego po okresie potopu. Korpus genealogii dzieli się na trzy paralelne pod względem formy i treści części. Najpierw prezentuje się potomków Jafeta (10,2-5). Wiersz 10,2 wymienia jego siedmiu synów, a wiersze 10,3-4 jego siedmiu wnuków. Całość tej sekcji podsumowuje formuła zamykająca zapis genealogiczny, która, jak to podkreśliliśmy wyżej, jest prawie jednobrzmiąca we wszystkich trzech przypadkach (por. 10,20.31). W podobny schemat zamknięty jest spis potomków Chama (10,6-20), choć jest on o wiele obszerniejszy. Po formule wprowadzającej, która informuje o czterech synach Chama (10,6), następuje rdzeń genealogii składający się aż z dwudziestu czterech imion ich synów (10,7-18) oraz dwu imion wnuków (10,7b), wszystko zaś kończy się formułą zamykającą (10,20). Podobnie jest też z ostatnią częścią genealogii. Spis potomków Sema (10,21-31) również rozpoczyna się formułą wprowadzającą, wzbogaconą o informację, że w tym przypadku chodzi o praojca

- 12 Najlepszym tego dowodem jest w miarę jednolita struktura utworu oraz ten sam motyw tematyczny powtórzony na jego początku i końcu (inkluzja), który tworzy klamrę kompozycyjną: *wəʿəllē tōlādōi bənē-nōʿh* [...] *ʿaḥar hammabbūl* „oto rodowód synów Noego [...] po potopie” (10,1) i *ʿəllē mišpəḥōi bənē-nōʿh ləʿōlādōiām* [...] *ʿaḥar hammabbūl* „oto rody synów Noego według ich pokoleń [...] po potopie” (10,32).
- 13 Od tego schematu odbiega nieco tylko formuła kończąca spis pokoleń Jafeta (10,5). Nie ma w niej wzmianki o synach Jafeta (por. informacje o synach Chama i Sema w 10,20 i 10,31), a ponadto odwrócony jest porządek występujących tam terminów: najpierw mówi się o krajach, a dopiero potem o językach, szczepach i narodach (por. 10,20.31).

Hebrajczyków (10,21). Następnie autor genealogii przechodzi do właściwej jej części, w której dokumentuje listę pięciu synów Sema (10,22) i dwudziestu jeden jego dalszych krewnych (10,23-29), zaś całość listy zamyka formułą podsumowującą (10,31).

Poza dość schematyczną strukturą opartą na liczbie trzy, dokument 10,1-32 bardzo często odwołuje się do innej starożytnej liczby symbolicznej, a mianowicie do siódemki. Jafet ma więc siedmiu synów (10,2) oraz siedmiu wnuków (10,3-4). Podobnie jest też z Kuszem, który w genealogii ma siedmiu potomstwa. W 10,13-14 mamy siedmiu potomków Miśraima (hebrajska nazwa Egiptu), brata Kusza, a wszyscy potomkowie trzech synów Noego dają w sumie liczbę siedemdziesiąt<sup>14</sup>. Ta ostatnia liczba zasługuje na szczególną uwagę, gdyż komunikuje podstawowe cele i orędzie tej antycznej genealogii. Otóż autor 10,1-32 prawdopodobnie nie pragnął podać wyczerpującej i pełnej liczby starożytnych ludów i narodów, lecz wymienić jedynie te najważniejsze z nich i najbardziej znane. Dlatego też ich listę zamknął w granicach symbolicznej liczby 70, która z jednej strony wyrażała wielość, a z drugiej – pewną doskonałą i harmonijną całość. W ten sposób lektor biblijnych tradycji ma przed sobą na jednej karcie wszystkie najważniejsze szczepy, ludy i narody Bliskiego Wschodu, a jednocześnie może poznać ich etniczne pochodzenie, rodowe koligacje, charakter wzajemnych relacji, a także tereny zamieszkiwania tych ludów oraz ich języki. Mamy tu do czynienia z rzeczywistą „mapą narodów” starożytnego bliskowschodniego świata, to znaczy z dokumentem, który prezentuje wszystkie znane ówczesnie plemiona, ludy i narody, a jednocześnie obrazuje społeczny i polityczny stosunek tych wszystkich narodów do Izraela.

Tekst 10,1-32 rozpoczyna się od drzewa genealogicznego najmłodszego syna Noego – Jafeta. Izraelici na przestrzeni swej historii utrzymywali bardzo luźne kontakty z ludami i narodami pochodzącymi od niego. Z tego też względu ta część potomstwa Noego jest potraktowana w genealogii bardzo pobieżnie (10,2-5) i ogranicza się jedynie do wyliczenia symbolicznej liczby siedmiu synów Jafeta oraz siedmiu jego wnuków. Pomija się zaś zupełnie prezentację

<sup>14</sup> Liczba siedemdziesiąt była symboliczną pełnią i synonimem wielości i siły na starożytnym Bliskim Wschodzie. Wystarczy przywołać tu pozabiblijną tradycję opowiadającą o siedemdziesięciu synach kananejskiej bogini Aszery (ANET 134) czy o siedemdziesięciu członkach rodziny Jakuba (Rdz 46,27; Pwt 10,22), Gedeona (Sdz 8,30) i króla Achaba (2 Krl 10,1). Liczba siedemdziesięciu najważniejszych narodów Bliskiego Wschodu jawi się w wyjątkowym świetle w zestawieniu właśnie z siedemdziesięcioma członkami rodziny Jakuba, która osiedliła się w Egipcie (Wj 1,5; por. 24,19). W tym teologicznym kontekście Izrael przyjmuje jako naród rolę etnicznego mikrokosmosu dla wszystkich ludów ziemi ujętych w genealogii 10,1-32. J. Daniélou, *Au commencement. Genèse 1–11* (Paris 1963) 94-96; A. Borst, *Der Turmbau von Babel. Geschichte der Meinungen über den Ursprung und Vielfalt der Sprachen und der Völker* (Stuttgart 1959) 111-325.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomędzy historią, tradycją i teologią*

ludów wywodzących się od tych protoplastów, ograniczając się jedynie do lakonicznej informacji o tym, że od nich wywodzą się mieszkańcy wybrzeży i wysp (10,5)<sup>15</sup>. Znacznie więcej uwagi autor genealogii poświęca potomkom Chama i wywodzącym się od nich ludom, między innymi Babilończykom, Egipcjanom i Kananejczykom (10,6-20). Nic w tym dziwnego, gdy zważy się fakt, iż ludy te odegrały znaczącą rolę w dziejach Hebrajczyków z uwagi na bezpośrednie sąsiedowanie z Izraelem. W końcowej części genealogia przywołuje protoplastów samego Izraela, a zatem potomków wywodzących się od najstarszego syna Noego, czyli Sema (10,21-31). Jak widać wyraźnie z powyższego zestawienia, autor genealogii w systematyzacji dostępnego sobie materiału źródłowego posłużył się, podobnie zresztą jak redaktor całej Księgi Rodzaju, kryterium logicznym i teologicznym. Prezentując odradzającą się ludzkość po potopie, najpierw przedstawił ludy pozostające zupełnie poza kręgiem wybrania Bożego, następnie te, które owo wybranie utraciły albo też w zasięgu Bożego działania pojawiały się sporadycznie, aby na końcu wzrok lektora skierować na pokolenia szczególnie wybrane przez Boga Jahwe<sup>16</sup>, czyli Semitów. Od nich będzie pochodził Abraham, a w dalszej kolejności – Izaak i Jakub, który wraz ze swoimi dwunastoma synami da początek historii narodu izraelskiego. Tablica ludów komunikuje więc bardzo wyraźne orędzie teologiczne, które pojmuje ludzkość jako jedną wielką rodzinę wywodzącą się od patriarchy Noego i związaną z Bogiem przymierzem po potopie (9,8-17). Tego typu koncepcja ludzkości jest czymś zupełnie wyjątkowym, jeśli weźmie się pod uwagę przekonania obowiązujące w starożytnym świecie. Najważniejsze cywilizacje i kultury starożytne były przekonane, że wszystko, co obce, jest pozbawione jakiegokolwiek wartości i zasługuje na pogardę. Stąd też spisy narodów występujące w dokumentach pochodzących z imperiów Mezopotamii, Egiptu, a nawet późniejszej Grecji, służą wyłącznie temu, by ukazać militarną, polityczną, kulturową i gospodarczą wyższość tych państw lub ich łaskawość w stosunku do podbitych ludów. W tym kontekście tekst 10,1-32 jest zupełną nowością, ponieważ w najmniejszy sposób nie komunikuje wyższości Izraela nad innymi narodami, ani też nie wspomina wprost o wrogości tych państw wobec Hebrajczyków, co przecież zdarza się w wielu innych tradycjach biblijnych<sup>17</sup>. W 10,1-32 nie

15 D. Neiman, „The Two Genealogies of Japhet”, H. Hoffner, *Orient and Occident. Essays Presented to C. Gordon* (AOAT 22; Kevelaer 1973) 119-126.

16 Podobny schemat tak zwanego mechanizmu ekskluzji, czyli wyłączenia z obrębu działania Bożego błogosławieństwa i wyboru, obserwujemy w całej Księdze Rodzaju, zarówno w Rdz 1-11, jak też w tradycjach o patriarchach (Rdz 12-50).

17 Zarówno tradycje historyczne, mądrościowe, jak i prorockie na wielu miejscach podkreślają religijną wyższość izraelskiego monoteizmu nad politeizmem pogańskich narodów, a także często przypominają okrucieństwo i niegodziwość, z jakimi te ludy odnosiły się do Izraelitów

ma nawet bezpośredniej wzmianki o Izraelu, choć dokument ten z pewnością powstał w środowisku żydowskim. Jego autor nie uległ wielkiej pokusie, aby przydać nimbu starożytności ludowi Hebrajczyków poprzez umiejscowienie jego genezy w epoce Noego i jego synów, choć była ku temu okazja, gdyż Tablica narodów wzmiankuje także i te ludy, które pojawiły się na scenie dziejów świata znacznie później od Izraela. Autor 10,1-32 wspomina jedynie o najstarszych protoplastach narodu wybranego: Arpakszadzie, Szelachu i Eberze, i oczywiście o Semie, uważanym za praojca Hebrajczyków (10,21-25). Ten fakt ma wielką wymowę teologiczną. W przeciwieństwie do tradycji innych kultur i cywilizacji, które przypisywały sobie boskie pochodzenie i wiązały swą genezę z nadzwyczajnymi dziełami herosów, biblijna Tablica narodów traktuje wszystkich równo, nie mitologizuje koncepcji ludzkości, lecz wyprowadza jej korzenie od pierwszych ludzi, a następnie od wywodzących się od nich kolejno szczepów i pokoleń. Ta prawda jest nie do przecenienia, gdyż u zarania biblijnego orędzia potępia wszelkie formy rasizmu i niczym nieusprawiedliwione roszczenia niektórych ludów czy klas społecznych do wyższości nad innymi. Autor tego dokumentu, rezygnując z podkreślenia wyjątkowej pozycji ludu izraelskiego na mapie wszystkich narodów starożytnego świata, wyraźnie hołduje przekonaniu o wspólnym pochodzeniu, a zatem i równości wszystkich ludzi i narodów<sup>18</sup>.

Warto przyjrzeć się jeszcze genezie i historycznej wiarygodności materiału zamieszczonego w 10,1-32. Z pewnością jest dziś bardzo trudno dokładnie ustalić epokę i środowisko, w którym powstał ten dokument. Po pierwsze dlatego, że jego korzenie są nieznane, a po drugie – jest to jedyny tego rodzaju tekst w całej literaturze biblijnej, a więc nie ma możliwości, by w określeniu jego genezy odwoływać się do analogicznych biblijnych lub pozabiblijnych tradycji. Biorąc pod uwagę stan wiedzy na temat nazw, pochodzenia i rozmieszczenia ludów i narodów, z jakim mamy do czynienia w 10,1-32, należy sądzić, że autor tego dokumentu miał szeroki dostęp do tego typu informacji, a te w starożytności gromadzone były jedynie w królewskich archiwach.

w różnych epokach historii narodu wybranego. Są jednak i takie teksty, które, mówiąc o religijnej wyższości Izraela nad religiami pogańskimi, interpretują ten fakt jako wyraz Bożej miłości w stosunku do wszystkich ludzi. Według licznych tradycji prorockich wszystkie ludy świata dojdą w przyszłości do poznania Jahwe i staną się wyznawcami jedyne prawdziwego Boga (Iz 2,2-3; 13-23; 42,1-4.6; 45,14-16.20-25; 49,6; 51,4; 55,3-5.11-12; 56,3-8; 60-62; Ez 5,5; Mi 4,1-4; Za 2,15; 8,22).

<sup>18</sup> Paradoksalnie ta sama prawda leży u podstaw żydowskiej teologii Bożego wybrania. Takie teksty, jak Ez 16,3 czy Pwt 7,7, które akcentują wybraństwo i wyjątkową pozycję Izraela w dziejach ludzkości i w Bożej historii zbawienia, wyraźnie podkreślają, że nie jest ono rezultatem wyjątkowych zalet czy osobistych wartości Hebrajczyków, lecz wyłącznie owocem niczym niezasłużonej łaski Jahwe i Jego darmowej miłości objawionej w stosunku do ludu, który był jednym z najmniejszych ludów ówczesnego świata.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

Poszukując genezy źródeł kryjących się za tekstem 10,1-32, jedni sugerują więc egipskie archiwa królewskie z XIV w. przed Chr.<sup>19</sup>, inni zaś – archiwa jerozolimskie pierwszych wieków dynastii dawidowej, a więc X-VII w. przed Chr.<sup>20</sup> Z pewnością aktualna kompozycja biblijnej „mapy narodów” to kwestia pierwszego millenium przed Chr., najprawdopodobniej epoka kapłańskiej redakcji Pięcioksięgu, gdyż niektóre z zamieszczonych w niej narodów nie figurują w pozabiblijnych dokumentach pochodzących z drugiego millenium. Według egzegetów, którzy w swych badaniach trzymają się tradycyjnej koncepcji źródeł w Pięcioksięgu, w tradycji 10,1-32 należy wyróżnić dwa niezależne teksty przynależące do dokumentu jahwistycznego (10,1b.8-19.21.24-30) i kapłańskiego (10,1a.2-7.20.22-23.31-32)<sup>21</sup>. Jednym słowem, w aktualnej wersji tego dokumentu można znaleźć oryginalne antyczne źródła, ale jego ostateczny kształt zawdzięczamy redakcji dokonanej w obrębie środowiska kapłańskiego, które to jest odpowiedzialne za definitywną strukturę zarówno prehistorii biblijnej (Rdz 1–11), jak i cykli o patriarchach (Rdz 12–50). Tak więc formuły wprowadzające i zamykające genealogie Sema, Chama i Jafeta oraz te ich części, które zaczynają się od słów „synami [...] byli”, czy też „oto synowie [...]”, należy przypisać redaktorowi kapłańskiemu, choć nie jest wykluczone, że w podobnej formie istniały one już w oryginalnej wersji tej genealogii. Natomiast te teksty, które podejmują kwestię życia poszczególnych postaci, ich potomków, wywodzących się od nich ludów i zamieszkałych przez nich terenów, jak np. *passus* o Nimrodzie (10,8-12)<sup>22</sup>, Kanaanie (10,15-19) czy Eberze (10,25-30), należałoby łączyć bezpośrednio

19 D. Wiseman, *Peoples of Old Testament Times* (Oxford 1973) xviii. Egzegeta Oded proponuje, by ten wiek genealogii nieco obniżyć. Jego zdaniem dokument ten bazuje na dość wczesnym przekonaniu, że ludzkość na ziemi należy podzielić na trzy zasadnicze grupy: ludy wędrownych nomadów (od Sema), ludy osiadłe i zurbanizowane (od Chama) oraz ludy morza, czyli zamieszkujące tereny przybrzeżne (od Jafeta). B. Oded, „The table of Nations (Genesis 10). A Socio-Cultural Approach”, *ZAW* 98 (1986) 14-31.

20 C. Westermann, *Genesis 1–11* (BKAT; Neukirchen 1974) 503; K. Luke, „The Nations of the World”, *BibBh* 8 (1982) 61-80; T. Ishida, „The Structure and Historical Implications of the Lists of the Pre-Israelite Nations”, *Bib* 60 (1979) 461-490.

21 Na przykład Seba i Chawila w 10,7 są prezentowani jako potomkowie Chama, zaś w 10,28-29 – jako potomstwo Sema. Genealogia Sema posiada dwa wyraźnie zaznaczone wstępy redakcyjne. Najpierw w wierszu 10,21 napotykaemy na rozwinięte wprowadzenie w genealogię Sema, które jednocześnie podkreśla, iż jest on praojcem ludu hebrajskiego, a potem w wierszu 10,22 na typowe dla pozostałych elementów genealogii wprowadzenie w listę zrodzonych potomków (por. 10,2.6). Poza tym w kolejnych segmentach genealogii już na pierwszy rzut oka daje się rozpoznać odmienny styl. Jedne wiersze cechuje typowy dla środowiska kapłańskiego schematyzm wypowiedzi i standardowa terminologia, inne zaś, o wiele barwniejszy i rozwlekły ton narracji. L. Ruppert, „Synoptische Übersicht über die drei grossen Erzählungsfäden des Hexateuch J, E und P (Gen 1– Ri 1, außer Dt 1–30)”, J. Schreiner, *Wort und Botschaft* (Würzburg 1967) 382.

22 E. Lipinski, „Nimrod et Aššur”, *RB* 73 (1966) 77-93.

ze znacznie starszym źródłem jahwistycznym. Oczywiście w niektórych miejscach i te oryginalne passusy noszą na sobie ślady późniejszych kapłańskich korekt redakcyjnych<sup>23</sup>, które miały na celu jak najlepsze dopasowanie ich do strukturalnej i teologicznej całości Rdz 1–11. Mimo intensywnej pracy redaktora teksty te do dziś zachowały swój archaiczny styl narracji i typową dla starożytnych przekazów terminologię i kontekst kulturowy.

Przyjrzyjmy się teraz literackiej i teologicznej specyfice aktualnej wersji 10,1-32. Przede wszystkim w tej genealogii nie zachowały się fragmenty najstarszej, czyli jahwistycznej warstwy mówiące o potomkach Jafeta; biblijny materiał, który mówi o Jafecie i jego synach w 10,2-5 jest pochodzenia kapłańskiego. Należy sądzić, że kapłański redaktor Księgi Rodzaju doszedł do wniosku, że tradycje wywodzące się z jego środowiska są w tej kwestii zupełnie wystarczające i tę część archaicznego dokumentu może opuścić z uwagi na znikomą rolę, jaką ludy wyprowadzane od Jafeta odegrały w historii Izraela. Swą uwagę skupił na potomkach Chama (10,6-20), od którego wywiódł większość późniejszych rywali i prześladowców narodu wybranego. W tym miejscu kapłański edytor oparł się na własnym materiale (por. wstęp, zakończenie oraz krótki spis potomków Chama w 10,6-7.20) oraz na znacznie starszym materiale źródłowym (10,8-19), w którym prezentuje po kolei praojców Kassytów (Kusz), ludów Mezopotamii (Nimrod), Egiptu (Misraim) i mieszkańców Palestyny (Kanaan). Na szczególną uwagę zasługuje barwna i niezwykle obszerna historia Nimroda (10,8-12) przedstawionego jako założyciela imperium asyryjsko-babilońskiego, o którego sile świadczyły zdobyte lub założone przez niego miasta: Babel, Erech, Akkad, Kalne, Niniwa, Rechobot-Ir, Kalach i Resan oraz podbite tereny niemal w całej Mezopotamii. Wszystko wskazuje na to, że Nimrod, którego imię wyraża ideę „walki i buntu” (por. 11,1-9), nie jest w tym dokumencie postacią historyczną, lecz mityczną<sup>24</sup>, uosabiającą potężną władzę wszystkich najbliższych sąsiadów i najważniejszych rywali Izraela: Mezopotamii, Egiptu i Kanaanu. Kolejno w tej jahwistycznej genealogii miejsce zajmują ludy egipskie (10,13-14) oraz kananejskie (10,15-19). Z tych antycznych fragmentów można poznać nie tylko nazwy tych ludów

23 C. Savasta, „Alcune considerazioni sulla lista dei discendenti dei figli di Noè”, *RivB* 17 (1969) 89-102, 337-363; J. Simons, „The Table of Nations (Gen 10). Its General Structure and Meaning”, *OTS* 10 (1964) 155-184; A. Ross, „The Table of Nations in Genesis 10. Its Structure”, *BSac* 137 (1980) 340-353; A. Ross, „The Table of Nations in Genesis 10. Its Content”, *BSac* 138 (1981) 22-34.

24 Najczęściej Nimrod utożsamiany jest przez egzegetów z babilońskimi bogami Ninurta lub Mardukiem, z figurami historycznych królów: akkadyjskim Sargonem I czy asyryjskim Tukulti-Ninurta, a nawet z literackim bohaterem – Gilgameszem. Żadna jednak z tych hipotez nie jest przekonująca, dlatego najlepiej jest widzieć w tej postaci figurę idealnego bliskowschodniego władcy, czyli archetyp mezopotamskiego monarchy. S. Abramsky, „Nimrod and the Land of Nimrod”, *BMik* 25 (1980/81) 237-255.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

i ich wzajemne plemienne relacje i koligacje, ale też topografię terenów, na których zamieszkiwali. Istotną częścią jahwistycznej genealogii był też spis potomków Sema (10,24-30). Najciekawszym elementem tego spisu jest wiersz 10,25, w którym informuje się, że bezpośrednimi potomkami Sema – ojca wszystkich synów Ebera *ʾāḥī kol-bānê-ēḇer* – byli Peleg i Joktan. Autor poświęca uwagę szczególnie temu pierwszemu, dlatego też tłumaczy etiologię jego imienia. Peleg (hebr. „dzielić”) nosi swe imię na pamiątkę podziału [mieszkańców] ziemi, jakie dokonało się za jego życia. O jakim podziale mówi jahwista? Jedni sugerują, że chodziło o podział między synami Pelega, o którym Biblia nic nie wspomina. Inni są zdania, że imię to dotyczy raczej rozdziału, jaki zaistniał między wywodzącymi się od niego pierwszymi osadnikami, którzy zaczęli budować w tym czasie kanały irygacyjne (hebr. *peḷāḡīm*) i uprawiać ziemię, porzucając nomadyczny tryb życia, a potomkami Joktana, którzy pozostali wierni nomadyzmowi i dali początek arabskim plemionom wędrownym. Najczęściej jednak egzegeci widzą w etiologii imienia Pelega literacką pamiątkę epizodu z wieżą Babel, o którym opowiada antyczna tradycja utrwalona w Rdz 11,1-9. Choć bowiem relacjonowane w niej rozproszenie ludzkości po całej ziemi nie jest określone hebrajskim terminem „dzielić”, lecz „rozproszyć” (*pīs*), to jednak rdzeń *pīg* można łączyć z faktem poróżnienia języków (por. Ps 55,10). Prawdopodobnie w oryginalnej wersji genealogii w tym miejscu następował spis potomków Pelega. Kapłański redaktor opuścił go jednak z uwagi na własny bardzo szeroki materiał dotyczący potomków Sema, który zamieścił w 11,10-32. Ten tekst sugeruje, że Peleg był uważany za przodka wszystkich Aramejczyków, a przede wszystkim rodu Abrahama, z którym swoje korzenie wiązali Izraelici. Termin „Hebrajczycy”, którym tradycje biblijne określają najczęściej Abrahama i jego potomstwo (Rdz 14,13; 39,14; Wj 2,7; 21,2; Pwt 15,12; 1 Sm 14,21; Jr 34,9.14), jest bowiem językowo najbliższe związane z określeniem *iḥrīm* – „synowie Ebera”.

Warto jeszcze wspomnieć o kapłańskiej korekcie i końcowej edycji Tablicy narodów. Kapłan korzystał z pierwotnych źródeł genealogicznych, które odziedziczył po jahwiście, ale nadał im nieco głębszą wymowę teologiczną. Tym tekstem postanowił zobrazować przede wszystkim to, w jaki sposób w okresie prehistorii ludzkości zrealizowała się wola Boga, który tak w momencie stworzenia (1,28), jak i w chwili odrodzenia zniszczonych potopem ludzi (9,1.7) wyraził ten sam nakaz, aby rozmnażali się i zaludniali ziemię. Drugim wyraźnym zabiegiem kapłańskiego edytora był sam układ strukturalny Tablicy narodów. Po pierwsze, wszystkie ludy ziemi są wyprowadzone z jednego rodu Noego; po drugie, imiona kolejnych potomków i wywodzących się od nich ludów są tak ułożone, że prowadzą do Sema, który jest ukazany jako praojciec Izraela. Po trzecie, właśnie taki układ genealogii w 10,1-32



ułatwia wprowadzenie kolejnego spisu potomków, poświęconego już tylko Semowi i jego krewnym (11,10-32), który pojawia się po epizodzie z wieżą Babel (11,1-9). W ten sposób po zdawkowej prezentacji potomków Jafeta, którzy dadzą początek ludom zamieszkującym ziemię odległą od Palestyny, oraz o wiele dokładniejszej ewidencji potomków Chama wpisanych na trwałe w dzieje Izraela, kapłański redaktor genealogii od wiersza 10,20 swą uwagę kieruje już wyłącznie na potomstwo pierwotnego syna Noego – Sema. Jego barwne i pełne perypetii dzieje będzie ukazywał w dalszej części księgi, opowiadając o losach Abrahama i pozostałych patriarchów: Izaaka, Jakuba i Józefa aż do ukonstytuowania się narodu wybranego, czyli „synów Izraela” (Wj 1,7). Prócz teologicznej perspektywy nadanej tekstowi 10,1-32 kapłański redaktor zadbał o jego jednolitą strukturę literacką oraz o uzupełnienie danych zawartych już w jego pierwotnej wersji. Kapłan uzupełnił bowiem pierwotną jahwistyczną listę imion potomków Noego o potomstwo Jafeta (10,2-5) oraz o niektórych potomków Chama (10,6-7) i Sema (10,22-23). W ostatnich dwu przypadkach dodał też jednobrzmiące teologiczne i literacko zakończenia tych genealogii (10,20.31).

Analizując redakcyjny wkład autora kapłańskiego, należy jeszcze zwrócić uwagę na aktualne miejsce genealogii 10,1-32 w strukturze Rdz 1–11. Interpretując bowiem treść tej perykopy w perspektywie jej najbliższego kontekstu, należałoby sądzić, iż Tablica narodów znacznie lepiej pasowałaby po a nie przed biblijną relacją o wieży Babel (11,1-9). Dokładne informacje o rozmieszczeniu starożytnych narodów całej ziemi oraz nota, że posługują się one wieloma językami i dzielą się na liczne pokolenia, szczepy i ludy (por. 10,20.31), byłyby o wiele bardziej zrozumiałe, gdyby lektor był już świadomy tego, co wydarzyło się pod wieżą Babel w Szinearze. Ten, zdawać by się mogło, logiczny bieg rzeczy jest natomiast zachwiany poprzez aktualny układ materiału w Rdz 10–11, gdyż najpierw poznajemy skutki, a dopiero potem przyczynę rozproszenia ludzi po całej ziemi. Egzegeci tłumaczą tę niekonsekwencję zwykle względami redakcyjnymi. Według nich, w obecnej wersji prehistorii biblijnej mamy do czynienia z dwoma pierwotnie niezależnymi źródłami, które w różny sposób tłumaczą fakt wielojęzyczności oraz wielonarodowości w świecie. Tekst 10,1-32 jest elementem źródła kapłańskiego, a rozwój i rozproszenie świadczą o Bożym błogosławieństwie oraz pokojowej ekspansji narodów wywodzących się z jednego pnia genealogicznego, zaś tradycja 11,1-9 należy do źródła jahwistycznego, a wielość narodów i języków jest tu wynikiem Bożego gniewu i kary za bunt i grzechy ludzkości. Kwestię tę jednak można zrozumieć o wiele lepiej, gdy weźmie się pod uwagę teologiczny cel kapłańskiego redaktora, który przyświecał mu przy redakcji bloku tradycji poświęconego prehistorii biblijnej (Rdz 1–11). Jeśliby Tablica

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

narodów znajdowała się po relacji 11,1-9, to jej teologiczny wydźwięk byłby raczej negatywny, lektor bowiem nie interpretowałby rozwoju ludzkości i następstwa pokoleń w perspektywie błogosławieństwa jej Stwórcy, lecz przede wszystkim w kontekście niegodziwości i nieposłuszeństwa ludzi wobec Boga<sup>25</sup>. Obecny kapłański porządek tych tradycji w dużej mierze warunkuje ich teologiczną wymowę. Rozproszenie ludzi po świecie należy bowiem odczytywać z jednej strony w kluczu Bożego błogosławieństwa towarzyszącego im od chwili stworzenia (1,28), a jednocześnie jako konsekwencję Bożej dezaprobaty z powodu popełnianego przez nich nieustannie zła, którego nie zdołały zniszczyć nawet wody potopu<sup>26</sup>. Dzięki takiej strukturze Rdz 1–11 kapłański edytor mógł zakomunikować jeszcze jedną bardzo istotną prawdę teologiczną, a mianowicie to, że w dzieje pierwotnej ludzkości były tak samo mocno wpisane niegodziwość i bunt względem Stwórcy, jak też Jego nieogarnione i niezwyknięte miłosierdzie. Lektor biblijnej prehistorii dowiaduje się w ten sposób, że ludzkość po potopie nie była w żadnym razie lepsza od ludzkości przedpotopowej i zasługiwała wciąż na Bożą karę porównywalną z zagładą potopu. Jednakże Stwórca postanowił, by Jego łaska i miłosierdzie były potężniejsze od narastającego grzechu człowieka i zamiast unicestwić niepoprawnych potomków Noego nowym kataklizmem, przygotował wobec ludzi rozproszonych po całym świecie nowy wyjątkowy plan zbawienia, który zrealizował poprzez Abrahama i jego potomków. To teologiczne orędzie obrazuje zresztą układ całego biblijnego materiału zawartego w Rdz 1–11. Relacje o człowieczym grzechu oraz Bożym przebaczeniu i błogosławieństwie przeplatają się bowiem w tych rozdziałach od początku aż do końca i, paradoksalnie, zamiast wprowadzać dystans między Bogiem a stworzonymi przez Niego ludźmi, coraz bardziej ich ze sobą jednoczą. A powodem takiego stanu rzeczy jest miłosierdzie i łaska Stwórcy.

### 3. Genealogie – filary kapłańskiej struktury Księgi Rodzaju

W obecnej wersji Księgi Rodzaju znajdujemy też genealogie, które w całości są owocem pracy kapłańskiego redaktora. Jak już wyżej zaznaczyliśmy, chciał on

25 D. J. Clines, „Themes in Genesis 1–11”, *CBQ* 38 (1976) 494; J. Sasson, „The Tower of Babel as a Clue to the Redactional Structuring of the Primeval History (Gen 1,1–11,9)”, G. Rendsburg, *The Bible World. Essays in Honor of C. C. Gordon* (New York 1980) 218-219.

26 Z podobną perspektywą teologiczną mamy od czynienia w przypadku Kaina (Rdz 4,1-24). Rozwój jego rodu oraz rozproszenie jego potomków na coraz szerszych terenach jest ujmowane zarówno w kontekście Bożej kary i gniewu za grzech bratobójstwa, jak i Bożej łaskawości i błogosławieństwa.

zrekonstruować dzieje ludzkości od momentu stworzenia aż do rzeczywistych narodzin ludu izraelskiego w Egipcie (Wj 1,1-7). Ten niezwykle długi okres podzielił na dwie podstawowe epoki: czas prehistorii, są to dzieje ludzkości od chwili stworzenia pierwszego człowieka – Adama aż do Teracha, z którego zrodził się Abram (1,1–11,26), oraz czas patriarchów, w którym właśnie od Abrama, poprzez Izaaka, Jakuba i jego dwunastu synów krystalizuje się społeczna substancja Izraela jako wybranego ludu Jahwe (11,27–50,26). Te dwa etapy zostały połączone w jedną spójną literacko i teologicznie całość właśnie dzięki genealogiom, które kapłański redaktor wykorzystał jako spoiwo w procesie łączenia wielu różnorodnych źródeł i tradycji. Genealogie tworzą strukturalną siatkę dzisiejszej kapłańskiej wersji księgi, w którą zostały wplecione wszystkie pozostałe przekazy opowiadające o ludzkości przed- i popotopowej (1,1–5,32 oraz 6,1–11,26) oraz o perypetiach kolejnych protoplastów Izraela (11,27–50,26). Można powiedzieć, że posługując się istniejącymi już archaicznymi spisami imion patriarchów i nazw wywodzących się od nich ludów oraz tworząc własne tego typu teksty, kapłański redaktor ujął w harmonijny i jednolity ciąg zdarzeń niezmiernie bogaty zbiór źródeł i tradycji, które dziś wypełniają pierwszą księgę Pięcioksięgu<sup>27</sup>. Za pomocą genealogii wyznaczył cztery kolejne etapy prehistorii biblijnej: 1) od ukształtowania przez Boga nieba i ziemi do stworzenia pierwszych ludzi (1,1–2,4a); 2) od pierwszego człowieka Adama do Noego (5,1-32); 3) okres potopu na ziemi i przymierza Noego z Bogiem (6,9–9,29); 4) okres rozwoju ludzkości popotopowej, czyli dzieje potomków Noego: Jafeta, Chama (10,1-32) i Sema (11,10-26). W literackie ramy genealogii w drugiej części

<sup>27</sup> Aktualna struktura Rdz 1–11 jest kompozycją literacką, w której, zgodnie z zamierzeniem jej kapłańskiego redaktora, materiał narracyjny przeplata się alternatywnie z różnego typu genealogiami: narracja (1,1–4,16), genealogia (4,17–5,32), narracja (6,1–9,28), genealogia (10,1-32), narracja (11,1-9), genealogia (11,10-32). Dwie z tych genealogii mają formę linearną (wertikalną), to znaczy podają nieprzerwaną listę imion kolejnych patriarchów i następujące po sobie pokolenia: od Adama do Noego (5,1-32) i od Sema do Teracha (11,10-32). Pozostałe mają formę segmentową (horyzontalną), to znaczy, że dokumentują następstwo pokoleń, wyprowadzając je wprawdzie od jednego protoplasty, ale poprzez wielu lub nawet wszystkich jego synów. Przykładem są tu: genealogia synów Noego (10,1-32), synów Izmaela (25,12-18) czy synów Ezawa (36,1-43). Zdecydowanie większą wagę edytor kapłański przykładła do genealogii liniarnych, gdyż w ten sposób może zaprezentować jedną ze swych sztandarowych linii teologicznych, a mianowicie: kwestię Bożego wybraństwa. Za pomocą genealogii wertykalnych przekonująco ukazuje, którzy patriarchowie i które pokolenia zostały wybrane przez Jahwe, a przez to obdarzone wyjątkowym błogosławieństwem i obietnicami, a które pominięte. To właśnie do tych genealogii odwołuje się cały materiał narracyjny, którym redaktor kapłański Księgi Rodzaju poprzeplatał swe dzieło. Ten materiał jest ich rozwinięciem, a zarazem teologicznym komentarzem (por. np. treść krótkiej genealogicznej noty o narodzinach Seta (4,25-26a) i informację o inicjacji kultu Jahwe pośród Setytów (4,26b), które łączą w jedną spójną teologiczną całość dwie niezależne pierwotnie genealogie 4,17-22 i 5,1-32).

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

księgi zostały zamknięte także perypetie protoplastów narodu izraelskiego: Abrahama (11,27–25,18; por. 11,27-32; 25,12-18), Izaaka i jego synów Jakuba i Ezawa (25,19–36,43; por. 25,19-28; 36,1-43) oraz dwunastu synów Jakuba na czele z Józefem (37,2–50,26). Ci ostatni utworzą z czasem zorganizowaną społeczność etniczną i religijną i wyznaczą nową epokę w biblijnej historii zbawienia, której początek kapłański edytor Pięcioksięgu znów zasygnalizuje literacką formą genealogii (Wj 1,1-7). Przyjrzyjmy się teraz dwóm najważniejszym i najbardziej reprezentatywnym genealogiom kapłańskim w Księdze Rodzaju.

### 3.1 Rdz 5,1-32 – pokolenia przedpotopowe

Tekst 5,1-32 zwany jest najczęściej genealogią patriarchów przedpotopowych, gdyż dotyczy okresu pomiędzy stworzeniem świata a potopem, lub genealogią Setytów, ponieważ mówi o potomkach Seta. Jego kapłańskie pochodzenie nie ulega żadnej wątpliwości z uwagi na widoczny strukturalny schematyzm genealogii, wielki nacisk położony na liczby i ich sens symboliczny oraz typową dla kapłańskiego źródła terminologię i teologię<sup>28</sup>. Ponadto ten *passus* rozpoczyna się od formuły typowej dla kapłańskiego edytora księgi: „oto księga rodowodu Adama” *zē sēper tōlādōt ʾādām*. Nie znaczy to jednak, że tekst 5,1-32 jest w całości rezultatem literackiej i edycyjnej pracy kapłańskiego redaktora. Wszystko wskazuje na to, że tworząc tę genealogię, kapłan wzorował się na już istniejącym biblijnym (np. jahwistycznym) lub pozabiblijnym<sup>29</sup> dokumencie o podobnym charakterze, strukturze i formie,

<sup>28</sup> Wystarczy wspomnieć tu o koncepcji stworzenia rozumianego jako akt doskonały, wszechmocny i charakterystyczny tylko dla Boga (hebr. *bārāʾ*) czy idei człowieka jako obrazu i podobieństwa Bożego z 5,1-3 (hebr. *šelem i dāmūt*), które spotykamy w kapłańskim opisie stworzenia 1,1–2,4a (1,27-28; por. także 4,25), a także o typowym dla kapłanów zamilowaniu do strukturalnej symetrii, teologicznego symbolizmu oraz liczb. Niektórzy egzegeci sugerują jednak, że za obecną kapłańską wersją 5,1-32 kryje się jeszcze jedno starsze źródło, z którego korzystał redaktor przy edycji swej genealogii. Mógł być nim archaiczny spis najstarszych eponimów semickich lub materiał narracyjny, który odnajdujemy w biblijnym źródle jahwistycznym (por. choćby wyrażenie „chodzić z kimś”, które w 5,22.24 odniesione jest do Henocha, zaś w 3,8 do Boga Jahwe, czy też motyw przeklętej przez Boga ziemi w 5,29 i 3,17).

<sup>29</sup> Najbardziej znanymi paralelami genealogii pochodzącymi z terenów Bliskiego Wschodu są: sumeryjska *Lista królów* (ANET 265) z około 2000 lat przed Chr. dokumentująca rządzący ośmiu władców, którzy przez 241 tysięcy 200 lat panowali nad pięcioma miastami Sumeru przed epoką potopu (inna wersja podobnego dokumentu mówi o dziesięciu królach rządzących przez 456 tysięcy lat), oraz pochodząca z III wieku przed Chr. lista Berossusa, chaldejskiego kapłana boga Marduka, który czas między stworzeniem świata a potopem (okres 432 tysięcy lat) wypełnia rządami dziesięciu królów. T. Jacobsen, *The Sumerian King List* (AS 11; Chicago 1939); M. Rowton, „The Date of the Sumerian King List”, *JNES* 19 (1960) 156-162. Sumeryjskie listy królów mają następującą strukturę: 1) nota wprowadzająca poświęcona kwestii boskiego

a przynajmniej odwoływał się do przekazywanych z pokolenia na pokolenie ustnych lub pisemnych informacji o plemiennych protoplastach (eponimach) na Bliskim Wschodzie<sup>30</sup>. W każdym razie genealogia kapłańska zawarta

pochodzenia królewskiej władzy; 2) lista ośmiu (dziesięciu) władców rządzących przez 241 tysięcy 200 lat (456 tysięcy lat); 3) informacja o nadejściu potopu; 4) lista trzydziestu dziewięciu królów rządzących po potopie (okres 26 tysięcy 997 lat). Podobieństwo tych wschodnich dokumentów i genealogii Rdz 5–11 jest zauważalne i sugeruje wspólne korzenie dla obydwu form. Po pierwsze, w obydwu dokumentach uderza fakt długowieczności oraz znacznej różnicy w wieku ludzi przed i po potopie. Po drugie, obie tradycje mówią wyraźnie o kataklizmie potopu, który niszczy ludzkość. Po trzecie, zarówno genealogie biblijne, jak i pozabiblijne posiadają podobną strukturę literacką. Są oczywiście także wyraźne różnice pomiędzy tymi dwoma typami genealogii. Wstępem do list sumeryjskich królów jest ustanowienie monarchii, podczas gdy wprowadzeniem do genealogii biblijnej jest geneza ludzkości, która zaistniała w wyniku stwórczego aktu Boga i rozwijała się nieprzerwanie od jednego człowieka Adama aż po liczne potomstwo Noego. Poza kompletnie nieprzystającymi do siebie imionami kolejnych postaci genealogii zasadniczo różna jest także teologia tych dokumentów. Biblijne teksty bowiem, w przeciwieństwie do tekstów sumeryjskich, na żadnym miejscu nie nadają ludziom godności bóstw, co najwyżej mówią o obrazie Bożym w człowieku (5,1-2). Patriarchowie biblijni są ukazani jako protoplaści ludzkości w epoce przedpotopowej, zaś królowie sumeryjscy – jako władcy miast Mezopotamii, które rywalizowały ze sobą o hegemonię na Bliskim Wschodzie. Podawana w genealogiach liczba lat w tekstach biblijnych odnosi się do czasu życia patriarchów, zaś w tradycjach sumeryjskich – do okresu panowania poszczególnych władców. I w końcu, długowieczność w obydwu typach dokumentu jest niewspółmierna. Biblijni patriarchowie żyją znacznie krócej (średnia wieku Setytów w 5,1-32 to 857 lat) od sumeryjskich władców, z których rekordzista panował aż 43 tysiące 200 lat. Być może ta różnica wynika jedynie z systemu liczenia czasu: semicki system opierał się na liczbie 10, zaś sumeryjski na liczbie 60, jednakże bardziej przekonujące jest stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z zupełnie odmienną koncepcją teologiczną okresu prehistorii ludzkości. J. Finkelstein, „The Genealogy of the Hammurapi Dynasty”, *JCS* 20 (1966) 95-118; T. Hartmann, „Some Thoughts on the Sumerian King List and Genesis 5 and 11”, *JBL* 91 (1972) 28; J. Walton, „The Antediluvian Section of the Sumerian King List and Genesis 5”, *BA* 44 (1981) 207-208; G. Hasel, „The Genealogies of Gen 5 and 11 and Their Alleged Babylonian Background”, *AUSS* 16 (1978) 361-378; A. Malamat, „King Lists of the Old Babylonian Period and Biblical Genealogies”, *JAOS* 88 (1968) 163-173.

- <sup>30</sup> Wniosek o istnieniu archaicznych pozabiblijnych i biblijnych genealogii można wysnuć, porównując na przykład dwa sąsiadujące ze sobą teksty: starszą (jahwistyczną) genealogię Kaina (4,17-22) i młodsza (kapłańska) genealogię Adama (5,1-32). Obie tradycje cechuje ten sam styl genealogii linearnej, która na swym ostatnim szczyblu nagle przeradza się w genealogię segmentową mówiącą o trzech synach Noego (por. 4,19-22 i 5,32). Wiele imion w tych dokumentach jest takich samych (Henoch, Lamek) bądź brzmi bardzo podobnie (Irād – Jared; Mechujalel – Machalalel; Metuszael – Metuszelach; Enoch – Enosz). To podobieństwo formy i treści jest prawdopodobnie śladem istnienia jakiegoś archaicznego dokumentu, który krążył pomiędzy ludami zamieszkującymi tereny Syrii i Palestyny, a w kolejnych pokoleniach i kolejnych epokach przybierał nieco inne formy, stawiając w centrum uwagi inne postacie i szczegóły, różnie też oceniając tych samych eponimów (por. np. negatywny obraz Lameka – Kainity w 4,23-24 i pozytywny obraz Lameka – Setyty w 5,25). Tak było w epoce powstawania tradycji jahwistycznych, tak było również w okresie redakcji kapłańskiej wersji Pięcioksięgu. J. Miller, „The Descendants of Cain. Notes on Genesis 4”, *ZAW* 86 (1974) 164-174; R. Wilson, *Genealogy and History in the Biblical World* (New Haven – London 1977) 138-166; D. Bryan, „A Reevaluation of the Gen 4 and 5 in the Light of Recent Studies in Genealogical Fluidity”, *ZAW* 99 (1987) 180-188.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomędzy historią, tradycją i teologią*

w 5,1-32 wyznacza początek zupełnie nowej sekcji w aktualnej wersji prehistorii biblijnej Rdz 1–11. Tekst ten przez większość egzegetów uznawany jest jako integralna literacka całość o jasno sprecyzowanym początku i końcu<sup>31</sup>, której regularny rytm został wyznaczony przez kapłański schemat strukturalny. Nawet niewprawny w analizie tekstów biblijnych lektor dostrzeże w tej części księgi prawie powtarzający się układ literacki tekstu w każdym ze strukturalnych elementów genealogii 5,1-32. Po pierwsze, całość genealogii podzielona jest na dziesięć paralelnych segmentów o podobnej formie, które sukcesywnie informują o następujących po sobie postaciach: Adamie (5,1-5), Secie (5,6-8), Enoszu (5,9-11), Kenanie (5,12-14), Mahalaeelu (5,15-17), Jaredzie (5,18-20), Henochu (5,21-24), Metuszelachu (5,25-27), Lameku (5,28-31) i Noe (5,32). Informacje o każdym z tych patriarchów są podane w ściśle określonym i niezmiennym kluczu. Najpierw narrator informuje o wieku każdego z patriarchów w momencie narodzin jego pierworodnego syna, który jednocześnie okazuje się jego następcą (5,3.6.9.12.15; etc.); następnie podaje liczbę lat, którą opisywany patriarcha przeżył po zrodzeniu swego syna, oraz powiadamia o fakcie, że dał życie również innym synom i córkom (5,4.7.10.13.16; etc.); w końcu informuje o ogólnej liczbie lat życia danego patriarchy i o jego śmierci (5,5.8.11.14.17; etc.). Ta sama schematyczna forma opisu wyznacza strukturę kapłańskiej genealogii w 11,10-26, z tym tylko wyjątkiem, że nie występuje w niej ostatni element informujący o ogólnej liczbie lat patriarchy i jego śmierci.

Przedstawiony wyżej schemat w 5,1-32 ulega niewielkim modyfikacjom w odniesieniu jedynie do czterech bohaterów. Oczywiście tego rodzaju zabieg literacki ma wyraźną podbudowę teologiczną, gdyż wskazuje na wyjątkową rolę, jaką te postacie odegrały w dziejach przedpotopowej ludzkości. Tak więc genealogia Adama jest poprzedzona rozbudowanym teologicznie prologiem (5,1-2), który przywołuje kapłańską wersję momentu stworzenia pierwszych ludzi (por. 1,26-28) i w ten sposób łączy w jedną literacką i teologiczną całość materiał narracyjny Rdz 1–4, a także wyznacza fundament pod kolejne etapy kapłańskiej budowli rekonstruującej najdawniejsze dzieje ludzkości. W tym

31 Tylko nieliczni sugerują, by treść genealogii rozciągnąć aż do wersetu 6,8. Według nich w 6,9 znajduje się identyczna w stosunku do 5,1 formuła otwarcia genealogii: „oto rodowód Noego” *’ēllē tōlādōt nō<sup>h</sup>*, która rozpoczyna nowy etap narracji, a ponadto treść wiersza 6,8: „tylko Noe znajdował łaskę (życzliwość) w oczach Jahwe” pasuje jako rozwinięcie informacji zawartych w opisie ostatniego z wymienionych w 5,1-32 Setytów, czyli Noego. Jednakże kapłański pasus 5,1-3 stanowi podsumowanie pierwszej części dziejów człowieka (Rdz 1–4), a tekst 6,5-8 należy uważać za redakcyjne wprowadzenie do opowiadania relacjonującego zmierzch tej generacji ludzi, czyli do tradycji o potopie (6,9–9,29). Trzeba też pamiętać o tym, że kolejna partia tekstu biblijnego również rozpoczyna się od formuły, która wprowadza nową genealogię (10,1-32), tym razem chodzi o spis potomstwa Noego, czyli pokoleń popotopowych. G. Wenham, *Genesis 1–15* (WBC 1; Waco 1987) 121.

samym duchu teologicznym utrzymana jest też literacka glosa w 5,3b<sup>32</sup>, która w miejsce standardowego dla genealogii wyrażenia „zrodził” Seta zawiera znacznie bardziej rozbudowaną notę: „zrodził syna podobnego do siebie, na swój obraz, i dał mu imię Set”. Podkreśla tym samym ideę tożsamości natury ludzkiej ojca i syna, która będzie przekazywana z pokolenia na pokolenie. Ta glosa jest bezpośrednią aluzją do chwili stworzenia pierwszych ludzi w 1,26-27 i do zawartej w tym passusie teologii o podobieństwie człowieka do Stwórcy. Boży obraz i podobieństwo, które Stwórca wyrył w naturze ludzkiej w momencie stworzenia Adama i Ewy, jest czymś charakterystycznym nie tylko dla pierwszej pary ludzi, ale dla całego gatunku ludzkiego i jako takie jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Ta pozornie niewielka glosa komunikuje niezwykle ważną prawdę teologiczną o tym, że każdy człowiek jest istotą podobną do Boga i będąc obrazem Jego doskonałości, nosi w sobie to wszystko, w co Stwórca wyposażył pierwszych ludzi w akcie stworzenia.

Kolejną postacią genealogii wyróżnioną formą literacką wychodzącą poza ogólnie przyjęty w tym tekście standard jest Henoch, który zajmuje siódme miejsce w katalogu wyliczonych eponimów (5,21-24). Wyjątkowość tej figury redaktor zaznacza poprzez dwa podobnie brzmiące dodatki, które podkreślają wielką zażyłość i bliskość patriarchy z Bogiem. Wiersze 5,22 i 5,24 mówią, że Henoch „żył w przyjaźni z Bogiem”, dosłownie „chodził”, „spacerował” z Bogiem *wayyithallēk ḥānōk ʿet-hāʾēlōhīm*, dlatego też, gdy nadszedł dzień jego śmierci, zniknął, zabrany w tajemniczy sposób przez Boga. Z uwagi na integralność i nieskazitelność postawy Henocha jego los był znacząco odmienny od losu pozostałych dziewięciu patriarchów przed potopem. Wszyscy oni, jak informuje autor genealogii, „żyli” i „umarli”, Henoch jako jedyny „został zabrany” przez Stwórcę (5,24).

Trzecią postacią wyróżnioną w kapłańskiej genealogii jest Lamek, który wyjątkową pozycję zawdzięcza tylko temu, iż bezpośrednio wprowadza Noego na scenę wydarzeń. W momencie narodzin swego pierworodnego syna Lamek głośno wyraża nadzieję, iż jego potomek przyniesie ocalenie ludzkości na ziemi przeklętej przez Boga (5,29). W miejsce standardowej informacji o tym, że Lamek zrodził Noego, edytor kapłański dodaje swój krótki komentarz, zapowiadając, iż właśnie przez niego patriarcha i wszyscy jego krewni dostąpią polepszenia ich trudnego losu i ulgi w ciężkiej pracy na ziemi pozbawionej błogosławieństwa Bożego.

<sup>32</sup> Poza tą obszerną glosą passus o Adamie, posiada jeszcze jeden dodatek, którego nie mają inne segmenty genealogii, a mianowicie wiersz 5,5a informuje o ogólnej liczbie lat pierwszego człowieka: „ogólna liczba lat, które Adam przeżył, była dziewięćset trzydzieści”.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomędzy historią, tradycją i teologią*

Również w passusie poświęconym ostatniej postaci genealogii, czyli Noemu, edytor kapłański nieco odchodzi od swego literackiego schematu, aby zaakcentować wyjątkowość patriarchy. Po pierwsze, modyfikuje literacki kształt formuły wprowadzającej postać Noego (5,32). Zamiast zwyczajnego zwrotu: „Noe żył 500 lat, kiedy [...]”, stosuje formę bardziej złożoną: „Noe był mężczyzną pięćsetletnim, kiedy [...]”. Jednak najbardziej niezwykły w tym najkrótszym segmencie kapłańskiej genealogii jest zaawansowany wiek patriarchy w chwili zrodzenia potomstwa (aż 500 lat) oraz fakt, że narrator w jego przypadku odchodzi od schematu genealogii linearnej, a wprowadza element genealogii segmentowej, mówiąc nie o jednym, ale aż o trzech synach Noego: Semie, Chamie i Jafecie. Warto też zauważyć, że formuła opisująca życie Noego nie jest kompletna. Jej dalsza część znajduje się w passusie podsumowującym opis potopu, czyli w tekście 9,28-29. W wierszach tych lektor może znaleźć informację na temat liczby lat patriarchy, jakie przeżył po potopie<sup>33</sup>, a także notę dotyczącą długości jego życia. Ten niespodziewany podział formuły opisującej życie Noego można łatwo uzasadnić względami natury redakcyjnej. Kapłański redaktor Rdz 1–11 po prostu rozdzielił poszczególne segmenty formuły genealogicznej Noego, aby umieścić wewnątrz informacje z dostępnych sobie źródeł o potopie, który przecież rozegrał się za życia tego patriarchy.

Z uwagi na swą specyficzną formę literacką oraz jednorodny styl, strukturę i tematykę materiał zgromadzony w 5,1-32 należy więc uważać za źródło autonomiczne, które wyraźnie odróżnia się od tradycji narracyjnych bezpośrednio poprzedzających i następujących po tym tekście<sup>34</sup>. Niektórzy egzegeci są zdania, że inicjująca genealogię 5,1-32 formuła: „oto księga rodowodu Adama” *zē sēper tōladōt ādām*, występująca tylko jeden raz w Biblii, jest wiarygodnym dowodem na istnienie dokumentu, który dziś moglibyśmy określić jako „genealogia rodu, pokolenia”, z którego to kapłański edytor czerpał wiedzę na temat antycznych eponimów i pochodzących od nich szczepów i narodów<sup>35</sup>. Ten pierwotny dokument oraz fragmenty innych źródeł,

<sup>33</sup> We wszystkich pozostałych przypadkach punktem odniesienia dla kapłańskiego edytora w określeniu wieku patriarchy był moment narodzin jego pierwotnego syna.

<sup>34</sup> Pewne pokrewieństwo treściowe i formalne zachodzi jedynie pomiędzy genealogią Setytów 5,1-32 i genealogiami Kaina w 4,17-20 oraz Seta w 4,25-26. Trzeba jednak pamiętać, że choć teksty 4,17-18 i 5,12-28 są prawdopodobnie dwiema wersjami tej samej genealogii (Miller, „The Descendants of Cain”, 164-173; Wilson, *Genealogy and History in the Biblical World*, 166-204), to jednak ich kapłański edytor ukazał je w zupełnie innych perspektywach teologicznych i nadał im charakter dwu odmiennych tradycji dokumentujących kolejność antycznych pokoleń epoki przedpotopowej.

<sup>35</sup> F. M. Cross, *Canaanite Myth and Hebrew Epic. Essays in the History of the Religion of Israel* (Cambridge 1973) 302. Inni egzegeci sugerują, że pojęcie *sēper* „księga” w tym konkretnym



np. jahwistycznego (5,22.24.29; 6,1-8), posłużyły kapłańskiemu redaktorowi w stworzeniu bogatego teologicznie passusu rozciągającego się od Rdz 5,1 do 6,8 i łączącego moment stworzenia (Rdz 1–2) z okresem upadku i stopniowej moralnej degradacji ludzkości (Rdz 3–4), która w konsekwencji przyniosła jej definitywne unicestwienie w wodach potopu. W tym teologicznym kontekście genealogia 5,1-32 służy więc temu, aby połączyć w jeden łańcuch dziejowy „założyciela” ludzkości (Adama) z jej „odnowicielem” (Noem). Klimat pokoju, dobrobytu i Bożego błogosławieństwa panujący w genealogii 5,1-32 wydaje się zamierzonym działaniem redaktora dziejów prehistorii ludzkości Rdz 1–11, gdyż stanowi kontrast dla zbliżającej się zagłady, jaka zagrozi ludzkości w Rdz 6–9. Taki układ materiału stanowi przesłanie, iż błogosławieństwo Stwórcy, jakie przejawiało się w mocy rozrodczej darowanej ludziom, zostało prawie unicestwione przez niegodziwość kolejnych pokoleń, w taki sam sposób, w jaki grzech pierwszych ludzi unicestwił Bożą łaskę i błogosławieństwo w ogrodzie Eden (Rdz 2–3).

### 3.1.1 Długowieczność przedpotopowych patriarchów

Przy interpretacji kapłańskiej genealogii w 5,1-32 i jej ocenie historycznej wiarygodności i wymowy teologicznej najczęściej stawianym pytaniem jest kwestia długowieczności patriarchów, choć odpowiednio pogłębionej analizy domagają się także i inne problemy rodzące się przy lekturze tego tekstu. Po pierwsze, jak zrozumieć fakt, że patriarchowie przekazują życie swym potomkom w tak późnym wieku (żaden z nich nie ma mniej niż 65 lat w chwili narodzin pierwszego potomka); po drugie, większość z nich osiąga niewyobrażalną w dzisiejszych czasach liczbę prawie 1000 lat; po trzecie, rachuba tych lat znacznie różni się w trzech najbardziej wiarygodnych i najstarszych wersjach biblijnych genealogii, to znaczy masoreckiej, samarytańskiej i greckiej. Jakie więc znaczenie należy przypisać temu dokumentowi i jak rozumieć nadzwyczaj długie życie kolejnych pokoleń ludzi? Adam żył bowiem 930 lat, Set – 912, Enosz – 905, Kenan – 910, Mahalael – 895, Jared – 962, Henoch – 365, Metuszelah – 969, Lamek – 777, zaś Noe – 950 lat. Problem ten rysuje dwie możliwe linie interpretacji: albo

wypadku należy rozumieć jako „upamiętnienie”, „opowiadanie”, które niekoniecznie musi mieć formę pisemną, gdyż może też być tradycją ustną. Tengström, *Die Toledotformel*, 71. Ta ostatnia sugestia nie jest zbyt przekonująca, gdyż na każdym miejscu w Biblii pojęcie *sēper* zakłada jednak istnienie pisemnego dokumentu; należałoby więc przypuszczać, iż kapłański edytor w 5,1-32, a także w 11,10-26, korzystał z już istniejącego źródła, którego precyzyjnej treści niestety nie potrafimy dziś odtworzyć. P. Weimar, „Die Toledot-Formel in der priestertlichen Geschichtsdarstellung”, *BZ* 18 (1974) 65-93.

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

będziemy traktować dane biblijne w sensie dosłownym<sup>36</sup>, usiłując na różne sposoby tłumaczyć długowieczność pierwszych ludzi<sup>37</sup>, albo też będziemy to czynić w sensie przenośnym, symbolicznym, teologicznym, przypisując tym informacjom raczej charakter literackiej fikcji, której głównym celem wcale nie jest dokładna i rzeczywista rekonstrukcja lat życia pierwszych ludzi, lecz przekazanie konkretnej koncepcji teologicznej i literackiej oddającej wyjątkową specyfikę biblijnej prehistorii ludzkości.

Przez długie wieki utrzymywano, że wiek patriarchów w biblijnych genealogiach należy tłumaczyć dosłownie, a ich długowieczność interpretować jako objaw szczególnego Bożego błogosławieństwa i nadzwyczajnej witalnej siły, jaką cieszyły się pierwsze pokolenia ludzi po stworzeniu. Oczywiście tego rodzaju interpretacji nie da się pogodzić z rezultatami odkryć archeo-

36 Idąc po tej linii interpretacji, można by się pokusić o dokładną rachubę czasu między stworzeniem Adama a potopem. Wystarczyłoby zliczyć długość lat życia wszystkich patriarchów do momentu zrodzenia przez nich potomka oraz dodać do tej liczby sto, gdyż zgodnie z 5,32 Noe w chwili narodzin swych synów miał 500 lat, a potop nadszedł sto lat później. Jednakże rezultaty tych obliczeń nie są takie oczywiste, gdyż różnią się znacznie w zależności od źródła, z jakiego pochodzą. Zgodnie z rachubą Tekstu Masoreckiego Rdz 5,1-32 od stworzenia Adama do potopu upłynęło 1656 lat, a wszyscy przodkowie Noego umarli przed potopem. Jedynym wyjątkiem był Metuszelach, który umarł dokładnie w roku nadejścia potopu. Autor biblijny nie podaje jednak, czy stało się to wskutek kataklizmu, czy też nieco wcześniej. Według Pięcioksięgu Samarytańskiego okres między stworzeniem a potopem wynosi tylko 1307 lat, a różnica w stosunku do wersji masoreckiej uwarunkowana jest tym, iż patriarchowie Jared, Metuszelach i Lamek przekazali życie swym potomkom znacznie szybciej aniżeli w tekście masoreckim. Ponadto wszyscy trzej w wersji samarytańskiej umierają w 1307 roku, czyli w roku nadejścia potopu. Natomiast według najstarszych manuskryptów greckiej LXX odległość między stworzeniem a potopem wynosiła aż 2242 lata. Tak wielka różnica w rachubie czasu jest rezultatem tego, iż autor LXX dodał do wieku prawie każdego z patriarchów w chwili narodzin jego potomka 100 lat więcej aniżeli w wersji masoreckiej. Żaden z patriarchów, według LXX, nie umiera w roku potopu, a jeden z nich – Metuszelach – dożywa aż 2256 roku, czyli umiera 14 lat po potopie! Z tego względu wiele manuskryptów greckich zostało skorygowanych w tej kwestii tak, iż Metuszelach umiera w nich przed potopem. Trudno jest określić, która z tych wersji jest pierwotna. Szukając oryginału, należy najpierw wykluczyć wersje greckiej LXX, gdyż liczby powiększone równo o 100 lat w stosunku do wersji masoreckiej wyglądają na zabieg czysto literacki. Egzegeci nie są zgodni co do wiarygodności pozostałych dwu tekstów. Jedni dają pierwszeństwo genealogii, którą przechował Tekst Masorecki (U. Cassuto, *A Commentary on the Book of Genesis 1–11* [Jerusalem 1964] 255-265) inni zaś tej, którą odnajdujemy w Pięcioksięgu Samarytańskim. Walton, „The Antediluvian Section”, 207-208. Jeszcze inni uczeni wychodzą z założenia, że za tymi wersjami kryje się jeszcze jedno wspólne oryginalne źródło, z którego nierównomiernie korzystały obie tradycje, zarówno masorecka, jak i samarytańska. R. Klein, „Archaic Chronologies and the Textual History of the Old Testament”, *HTR* 67 (1974) 255-263.

37 Prawie wszystkie starożytne ludy były przekonane, że pierwotni ludzie żyli znacznie dłużej aniżeli one. Według niektórych egzegetów genealogie biblijne odzwierciedlają właśnie tego rodzaju przekonania, a poza tym podkreślają, że prehistoria ludzkości rozciągała się na niewyobrażalnej wręcz przestrzeni czasowej. T. Jacobsen, „The Eridu Genesis”, *JBL* 100 (1981) 513-529.

logicznych<sup>38</sup> ani też ze stanem dzisiejszej wiedzy, która wyraźnie dowodzi, iż w miarę upływu wieków życie ludzkie nie skracało się, lecz wydłużało, a pierwotni ludzie żyli znacznie krócej aniżeli współcześni. Inną koncepcją wysuniętą przez egzegetów hołdujących metodzie dosłownego odczytywania tekstu biblijnego w genealogiach jest teza, iż lata patriarchów należy rozumieć literalnie, choć nie korespondują one z naszą rachubą czasu, to znaczy są znacznie krótsze. W epoce Ojców Kościoła<sup>39</sup> uważano, że lata biblijne były dziesięciokrotnie krótsze od naszych, a zatem wiek patriarchów nie przekraczałby w żadnym przypadku stu lat<sup>40</sup>. Tego rodzaju interpretacja jest dość atrakcyjna, gdyż w prosty sposób wyjaśnia niepojętą dla współczesnego człowieka długowieczność protoplastów biblijnych, lecz nie znajduje żadnego potwierdzenia w tekstach biblijnych, które mówią o latach, miesiącach i dniach w sposób analogiczny do naszego systemu liczenia upływającego czasu (por. system mierzenia upływającego czasu w archaicznych tradycjach o potopie w 7,10-12.17; 8,3.5.10.12.13.14). Żaden z biblijnych tekstów nie sugeruje, iż rachuba czasu opierała się na innym systemie pomiaru aniżeli dwanaście miesięcy podzielonych na odpowiednią liczbę dni. A zatem obydwie przedstawione wyżej tezy należy uważać za błędne już w samych założeniach, gdyż traktują biblijne genealogie jako materiał stricte historyczny, którego głównym celem była dokładna i historycznie wiarygodna rekonstrukcja pierwszych wieków ludzkości. A tak przecież nie było.

Właściwego klucza do lektury tych niezwykle ciekawych tradycji należy szukać w innym miejscu. W pierwszej kolejności trzeba pamiętać, że genealogie były przede wszystkim tekstami teologicznymi, które za pomocą wypracowanych przez wieki i uznawanych powszechnie form literackich miały zaprezentować religijną wizję najdawniejszej historii ludzkości. Opisywane w tej wizji wydarzenia tylko w pewnej części odpowiadają konkretnej i stricte historycznej rzeczywistości, ich głównym celem było wskazanie na moralny i teologiczny kontekst pierwszego okresu dziejów człowieka. Za tego rodzaju hipotezą przemawia już znacznie więcej argumentów. Przykładem może być powtórzenie pięciu postaci z genealogii Setytów (5,1-32) w spisie potomków Kaina (4,17-22), choć w innej kolejności i w nieco zmienionym

<sup>38</sup> Biorąc pod uwagę wszystkie dane podane w Rdz 5,1-32 i 11,10-26, moment stworzenia Adama należałoby datować na 4004 r. przed Chr.

<sup>39</sup> Św. Augustyn, *De civitate Dei*, XV, 12, 2.

<sup>40</sup> W tym wypadku pierwszy człowiek – Adam – żyłby nieco ponad 92 lata, a najstarszy z patriarchów przedpotopowych – Metuszelach – około 95 i pół roku. To rozwiązanie nasuwa jednak poważne trudności interpretacyjne, gdyż idąc ich tropem, należałoby przyjąć, że patriarchowie przekazywali życie swym potomkom w wieku dziecięcym, mając w większości przypadków mniej niż dziesięć lat (5,9.12.15.18.21).

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomędzy historią, tradycją i teologią*

brzmieniu imion<sup>41</sup>, co dowodzi, że wiarygodność tych informacji nie jest bezdyskusyjna. Wydaje się, że jeszcze mniejszą wartość historyczną posiadają informacje na temat wieku poszczególnych patriarchów; należałoby je odczytać w kluczu podobnym do tego, w jakim interpretuje się sumeryjskie listy królów, a więc w znaczeniu symbolicznym i teologicznym<sup>42</sup>. Na taką lekturę wskazują też same biblijne wersje tych genealogii, co widać wyraźnie, gdy porówna się tak odmienne od siebie noty o długości życia patriarchów w wersji masoreckiej, greckiej (LXX) i samarytańskiej. Widać więc, że już sami autorzy tych wersji nie przywiązywali większej wagi do tych liczb. Analizując formę literacką i bardzo wyraźnie akcentowaną treść teologiczną tych tradycji, można uznać, że długowieczność patriarchów przed potopem jest raczej teologicznym symbolem<sup>43</sup>, którego jednak nie jesteśmy w stanie precyzyjnie odczytać z uwagi na archaiczność tych tradycji. Na bazie naszej wiedzy możemy się pokusić jedynie o dekodyfikację niektórych liczb, nie mamy jednak wystarczających argumentów, aby sformułować jakąś jedną pewną linię interpretacji języka symbolu ukrytego za cyframi określającymi wiek tych starożytnych eponimów. Już sama liczba dziesięciu protoplastów widniejących na liście patriarchów przedpotopowych jest symbolem pewnej kompletnej wielości<sup>44</sup>. Tę samą ideę doskonałej pełni symbolizuje liczba lat Henocha, która odpowiada liczbie dni roku słonecznego. W przypadku tego patriarchy symbolizmu można dopatrywać się również w jego siódmej pozycji na liście eponimów przedpotopowych. Jak wiadomo, liczba siedem oznacza w Biblii doskonałość, pełnię, harmonię, co znakomicie pasuje do osoby Henocha, który zyskuje największą pochwałę w całej genealogii

41 Chodzi tu o Henocha i Lameka, których imiona brzmią identycznie w obydwu przekazach (por. 4,18.23-24; 5,21-24.25-31), oraz o Irada (Jareda), Mechujalela (Machalalela), Metuszaela (Metuszelacha), Enocha (Enosza), których brzmienie jest bardzo podobne i zakłada ten sam hebrajski źródłosłów.

42 Niektórzy egzegeci sugerują, by informacje na temat wieku sumeryjskich i akkadyjskich królów, jak też biblijnych patriarchów w Rdz 5,1-32; 11,10-26 odczytywać w tym samym kluczu teologiczno-symbolicznym opartym na bliskowschodnim sześćdziesiątym systemie liczenia oraz na religijnym kalendarzu słonecznym i księżycowym. E. Testa, *Genesi. Introduzione, storia primitiva, storia die Patriarchi* (Torino – Roma), 136-147.

43 Dość ciekawą i odważną hipotezę wysnuł Barnouin, który sugeruje, że nadzwyczajna liczba lat patriarchów przedpotopowych jest bezpośrednim odniesieniem do starożytnej wiedzy w zakresie okresów astronomicznych oraz systemu dni i tygodni roku kalendarzowego, jak również do znanych w Babilonii okresów obrotów planet, to znaczy do czasów, jakie określone planety potrzebowały, aby ponownie znaleźć się na tym samym miejscu nieba. M. Barnouin, „Recherches numériques sur la généalogie de Gen 5”, *RB* 77 (1970) 347-365; Wenham, *Genesis 1-15*, 133-134.

44 Liczba ta znajduje swe odzwierciedlenie w wielu tekstach biblijnych (Rdz 24,10.22; 31,7; Kpł 26,26; Lb 14,22; 1 Sm 1,8) oraz w spisach królów mezopotamskich i innych bliskowschodnich dokumentach. Niektórzy uczeni wiążą ją z liczbą palców u dwu rąk ludzkich, które w przeszłości służyły najczęściej do prowadzenia obliczeń i rachunków. J. Synowiec, *Na początku* (Warszawa 1987) 223.

(5,21-24). Ta sama liczba siedem, która była szczególnie ulubiona przez kapłańskiego redaktora tej genealogii oraz innych źródeł Pięcioksięgu, kryje się za postacią Lameka (5,28-31). Jego wiek, w którym urodził się mu syn Noe, jest podzielny przez siedem (182 lata, czyli 26 siódemek), podobnie ma się sprawa z liczbą lat, jakie Lamek przeżył po tym zdarzeniu (595 lat, czyli 85 siódemek), oraz z całym jego życiem (777 lat). Prawdopodobnie kapłański edytor genealogii chciał w ten sposób podkreślić, że obydwaj patriarchowie przeżyli swe życie w sposób bardzo bogobojny i doskonały.

Poza znaczeniem teologiczno-symbolicznym długowieczność patriarchów ma także mocne uzasadnienie literackie. Jednym z podstawowych zadań biblijnego redaktora była rekonstrukcja epoki przedpotopowej, czyli niewyobrażalnie długiego okresu od stworzenia pierwszego człowieka – Adama – aż do zagłady całej ludzkości za czasów Noego. Kapłański edytor Rdz 1–11 musiał znaleźć sposób, by zwięźle i przekonująco wypełnić tę przestrzeń kolejnymi pokoleniami ludzkimi. W tym celu użył doskonale znanej w tamtych czasach formy literackiej, jaką była genealogia, w której zamiast wymieniać nieskończoną liczbę kolejno następujących po sobie patriarchów, umieścił symboliczną liczbę dziesięciu reprezentantów cechujących się wyjątkową długowiecznością wzorowaną na modelach bliskowschodnich. Za pomocą tego zabiegu literackiego zrealizował dwa ważne cele: redakcyjny i teologiczny. Z jednej strony podkreślił bowiem ciągłość i witalność życia ludzkiego, które manifestowały się w harmonijnym następstwie pokoleń od stworzenia pierwszego człowieka aż do potopu. Ten rozwój ludzkości w kontekście tradycji o stworzeniu świata i człowieka należy rozumieć jako realizację Bożego nakazu o zaludnianiu ziemi skierowanego do pierwszych rodziców (1,28), któremu nieprzerwanie towarzyszyło błogosławieństwo Stwórcy. Z drugiej zaś strony zdołał za pośrednictwem krótkiej genealogii połączyć jak kłamrą dwa bardzo odległe bieguny pierwszego etapu dziejów ludzkości: moment jej stworzenia (Rdz 1–2) oraz chwilę jej unicestwienia wodami potopu (Rdz 6–9). Długowieczność patriarchów ma więc w tym tekście wymiar symboliczny, a nie realny, i w swej istocie służy względom teologicznym i literackim tradycji biblijnych redagowanych przez kapłańskiego edytora. Genealogie biblijne opisujące sukcesję ludzkich pokoleń na ziemi zostały wybrane jako idealne spoiwo literackie, które w jedną kompatybilną narrację połączyło wszystkie dostępne kapłańskiemu redaktorowi źródła: opisy stworzenia (1,1–2,4a; 2,4b–25), relację o grzechu pierwszych ludzi (3,1–24), opowiadanie o Kainie i Ablu (4,1–16), a także tradycje o potopie (6,1–9,17) i wieży Babel (11,1–9). Idea długowieczności patriarchów, sygnalizowana niezwykle dużą liczbą lat życia, stała się jednocześnie bardzo obrazowym i przekonującym sposobem, aby wyrazić prawdę, iż między kluczowymi etapami prehistorii,

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

czyli stworzeniem ludzi, potopem oraz epoką Semitów, która rozpoczyna erę Abrahama, a więc także erę protoplastów Izraela, upłynęło niezmiernie dużo czasu. W kluczu teologicznym Księgi Rodzaju długowieczność tę można też interpretować jako nagrodę za dobre życie i przestrzeganie Bożego prawa (por. Wj 20,12; Pwt 6,2; Prz 10,27; Ps 91,16). Jak podkreślają to kolejne passusy Rdz 1–11, następne pokolenia coraz bardziej oddalały się od Boga poprzez popełniane grzechy i nieprawości, stąd też kapłański redaktor tej części księgi dyskretnie, choć bardzo stanowczo podkreślił, że liczba lat następujących po sobie generacji z woli Boga sukcesywnie malała (6,3), by w bezpośredniej bliskości potopu osiągnąć już wymiar porównywalny ze zwyczajną średnią wieku ludzkiego, która obowiązywała nie tylko w epoce adresatów księgi, ale też obowiązuje współcześnie<sup>45</sup>.

### 3.2 Pokolenia popotopowe (11,10-26.27-32)

Należy jeszcze wspomnieć o ostatniej kapłańskiej genealogii, która z jednej strony wyznacza definitywny kres prehistorii biblijnej, a z drugiej – bezpośrednio wprowadza w epokę patriarchów Izraela. Końcowy fragment Rdz 11 jest złożony z dwu uzupełniających się tradycji. Najpierw autor biblijny prezentuje kolejnych potomków najstarszego syna Noego – Sema, poczynając od Arpachszada, a kończąc na Terachu (11,10-26), a następnie dokładnie przedstawia najbliższą rodzinę tego ostatniego (11,27-32). Cały ten materiał biblijny może być przypisany środowisku kapłańskiemu, choć niekoniecznie w całości wyszedł spod pióra jednego autora<sup>46</sup>. W aktualnej wersji podzielony jest na dwie autonomiczne sekcje, które są kolejno wprowadzane przez dwie niezależne formuły typowe dla biblijnych genealogii: *wə'əllē tōladōt* „oto potomstwo, rodowód, spis potomków” (11,10.27). Z pewnością tego rodzaju struktura była zamierzona przez kapłańskiego redaktora księgi, który w ten sposób wyznaczył wyraźną granicę między epoką wieży Babel (11,1-9) a historią potomków Sema oraz pomiędzy dziejami Teracha a okresem życia jego

<sup>45</sup> Z tego właśnie względu wiek ludzi w Biblii maleje w miarę upływu czasu. Tak więc w obrębie genealogii 5,1-32, która obejmuje przestrzeń od Adama do Noego, średnia wieku skraca się o 200 (z 900 do 700); w genealogii 11,10-32 dokumentującej dzieje Semitów od Sema do Teracha – o dalsze 300 lat (z 500 do 200), zaś w biblijnych cyklach o patriarchach (por. 25,7.17; 35,28; 47,9; 50,26), czyli od Abrahama do Jakuba i jego synów – o kolejne 100 lat (z 200 do 100).

<sup>46</sup> Najczęściej przyjmuje się, że tekst genealogii 11,10-26, podobnie jak pozostałe genealogie księgi, jest dziełem autora należącego do kapłańskiego środowiska teologicznego, zaś wiersze 11,27-32 są autorstwa późniejszego kapłańskiego redaktora, któremu zawdzięczamy aktualną wersję Księgi Rodzaju. Wielu egzegetów sugeruje, że genealogia 11,10-26 jest bezpośrednią kontynuacją tego samego kapłańskiego źródła, które jest zapoczątkowane w 5,1-32. Wenham, *Genesis 1–15*, 249.

synów, szczególnie Abrahama i jego potomnych. Wiersze 11,10-26 sprawiają wrażenie autonomicznego źródła o jasno określonej strukturze i formie literackiej. Schematyczny układ treści oraz jednostajna terminologia tych wierszy jest typowym przykładem kapłańskiej genealogii o modelu linearnym, która w ostatnim wierszu przeradza się w genealogię segmentową<sup>47</sup>. Spis potomków Sema w 11,10-26 podzielony jest na dziewięć paralelnych komponentów o prawie identycznej formie<sup>48</sup>, które informują o kolejnych pokoleniach wywodzących się od: Sema (11,10-11), Arpachszada (11,12-13), Szelacha (11,14-15), Ebera (11,16-17), Pelega (11,18-19), Reu (11,20-21), Seruga (11,22-23), Nachora (11,24-25) i Teracha (5,26). Tak jak w przypadku 5,1-32 informacje o każdym z patriarchów są podane według jednego niezmiennego klucza. Najpierw informuje się lektora o wieku patriarchy w momencie narodzin jego pierworodnego syna, który następnie staje się głową rodu w miejsce swego ojca (11,10b.12.14.16; etc.); następnie podaje się liczbę lat, którą omawiany patriarcha przeżył po narodzinach syna, a także powiadamia się o tym, iż zrodził innych synów i córki (11,11.13.15.17; etc.). Jediną różnicą w stosunku do genealogii z Rdz 5 jest to, że w strukturze genealogii w 11,10-26 brakuje formuł informujących o ogólnej liczbie lat życia patriarchów i o fakcie ich śmierci<sup>49</sup>. Podobnie jak w 5,32, kapłański redaktor księgi znacznie skorygował także ostatni element oryginalnej genealogii dotyczący Teracha (11,26) po to, by harmonijnie wprowadzić na scenę zdarzeń Abrahama i jego najbliższą rodzinę (11,27-32), a w dalszym kontekście – bogaty cykl narracyjny o tym patriarsze (12,1–25,19)<sup>50</sup>. W powyższym zestawieniu widać wyraźnie najważniejszy teologiczny cel redaktora, który nadał spisowi potomków Sema charakter preludium do historii Abrahama i uczynił z niego literacki pomost, łączący epokę prehistorii biblijnej z okresem najstarszych protoplastów Izraela opisanych w dalszych rozdziałach Księgi Rodzaju. Identyfikacja formy literackiej, analogiczny symbolizm imion i liczb oraz idealnie symetryczny schemat tych dwu genealogii (5,1-32 i 11,10-26) ma sugerować lektorowi harmonię, porządek i nieprzerwaną ciągłość w kolejno następujących po

<sup>47</sup> Identyfikacja jak w przypadku epilogu genealogii w 5,32 (por. synów Noego: Sema, Chama, Jafeta), także wiersz 11,26 zawiera informację o narodzinach nie jednego potomka, jak to jest w genealogii linearnej, lecz aż trzech synów patriarchy Teracha: Abrama, Nachora i Charana, jak to mamy w genealogii segmentowej.

<sup>48</sup> Jedynym wyjątkiem od tego schematu jest bardzo krótka informacja o dacie narodzin syna Sema – Arpachszada. W 11,10b kapłański autor precyzuje, że pierworodny syn Sema narodził się dwa lata po potopie.

<sup>49</sup> Oczywiście genealogia 11,10-26 jest pod względem treści podobna również do genealogii Sema z 10,21-31 i podaje analogiczne informacje na temat kolejnych potomków tego patriarchy.

<sup>50</sup> W wierszach 11,27-32 w pośredni sposób sygnalizowane są już najważniejsze tematy teologiczne cyklu o Abrahamie (12,1–25,18), przede wszystkim wątek Bożych obietnic, a szczególnie obietnicy potomstwa (11,30) i ziemi, a także motyw wędrowania patriarchy (11,31).

*Genealogie Księgi Rodzaju. Pomiedzy historia, tradycja i teologia*

sobie epokach najdawniejszej historii ludzkości. Teksty te wiążą ściśle ze sobą pierwszego człowieka – Adama, jedyne ocalałego z powszechnej zagłady – Noego oraz najstarszego z patriarchów Izraela – Abrahama. Według kapłańskiego edytora księgi wszyscy trzej stoją na czele kluczowych epok w dziejach ludzkości stworzonej przez Boga i dzielą te dzieje na okres przed potopem, okres po potopie oraz okres Izraela – narodu wybranego. Podobnie jak w przypadku tekstu 5,1-32 także w 11,10-26 widać pewne wpływy kultury mezopotamskiej. Przykładami mogą być niektóre imiona w spisie patriarchów, które były znane na terenach Bliskiego Wschodu jako imiona własne bądź nazwy miejsc (np. Eber, Serug, Nachor, Terach, Peleg)<sup>51</sup>. Godne uwagi jest i to, że zarówno w spisach mezopotamskich królów, jak i w kapłańskich genealogiach 5,1-32 oraz 11,10-26 bohaterowie przedpotopowi żyją znacznie dłużej od tych, których egzystencja przypadła po potopie. Oczywiście poza tymi podobieństwami istnieją także zasadnicze różnice treściowe i teologiczne, które wykluczają bezpośrednią zależność kapłańskich tradycji od mezopotamskich dokumentów, a co najwyżej – wskazują na wspólne źródło dla obydwu rodzajów tych tekstów.

\* \* \*

Powyższe rozważania pozwalają stwierdzić, że biblijne genealogie przerzucają trwałą pomost pomiędzy wydarzeniami prehistorii ludzkości, mającymi przede wszystkim kosmiczne i teologiczne znaczenie, a rzeczywistością epoki patriarchów, która ma już charakter i cechy codziennej egzystencji typowej dla mezopotamskiej i palestyńskiej kultury i religii Bliskiego Wschodu. Wymownym znakiem tego ewidentnego jakościowego przejścia jest ludzka egzystencja opisywana właśnie w genealogiach, którą warunkuje i określa zwykła codzienność życia oparta na narodzinach, małżeństwie, rodzinie, potomstwie, rodowych koligacjach i zależnościach, a w końcu na śmierci. Jeszcze bardziej niż w Rdz 1–4 realność tych faktów potwierdza też ich inny wymiar czasowy; pomiędzy narodzinami Arpachszada a momentem migracji Abrahama z Ur do Kanaanu, czyli między dziesięcioma pokoleniami Semitów jest już „tylko” 365 lat, a nie kilka tysięcy, jak to było przed potopem

<sup>51</sup> Chodzi tu np. o znane z tekstów z Mari (XIX w. przed Chr.) takie starożytne miasta, jak: Sarug, Nahur czy Turahi. F. Cryer, „The Interrelationships of Gen 5:32; 11:10-11 and the Chronology of the Flood”, *Bib* 66 (1985) 241-261; M. Liverani, „Un’ipotesi sul nome di Abramo”, *Hen* 1 (1979) 9-18; T. Prewitt, „Kinship Structures and the Genesis Genealogies”, *JNES* 40 (1981) 87-98; T. Thompson, *The Historicity of the Patriarchs* (BZAW 133; Berlin 1974) 22-36, 298-314; V. Hamilton, *The Book of Genesis. Chapters 1–17* (NICOT; Grand Rapids 1990) 361.



(5,1-32)<sup>52</sup>. Widać zatem wyraźnie, że kapłański edytor księgi w tym miejscu postanowił już zdecydowanie urealnić opisywane przez siebie wydarzenia i w ten sposób przeprowadzić lektora w zupełnie nowy świat i epokę, które jawiłyby mu się o wiele bliższe i współczesne, a przez to bardziej wiarygodne historycznie. Z lakonicznej formy genealogii 11,10-26 i skąpej zawartości treściowej przekazywanych poprzez nią informacji można wnioskować, że autorowi wcale nie zależało na dokładnej rekonstrukcji czasów ludzkości popotopowej, jego najważniejszym celem było jak najbardziej skuteczne i harmonijne przejście od tamtej epoki do Abrahama i pozostałych patriarchów. Dlatego już w Rdz 12,3 lektor dowiaduje się, że poprzez Abrahama Bóg Jahwe postanowił na nowo odnowić swe błogosławieństwo wobec wszystkich narodów i całej ziemi, tak jak to było w chwili stworzenia (1,28) i w momencie odrodzenia ludzkości zgładzonej potopem (9,1). Bo wolą wszechmocnego i miłosiernego Stwórcy od chwili zaistnienia pierwszych ludzi aż po najdalsze pokolenia jest nieprzerwany i nieograniczony rozwój ludzkiego życia. Tę fundamentalną prawdę teologiczną symbolicznie, ale jakże przekonująco i wymownie dokumentują genealogie biblijne.

<sup>52</sup> Podobnie jak w przypadku genealogii 5,1-32 również w 11,10-26 wiek patriarchów jest podawany inaczej w Tekście Masoreckim (TM), Septuagincie (LXX) i Pięcioksięgu Samarytańskim (PS). Na przykład Arpachszad w chwili zrodzenia syna Szelacha miał 35 lat według TM, zaś 135 lat według LXX i PS. Po tym fakcie żył jeszcze 403 lata w myśl TM, 430 według LXX, a 303 lata według PS. G. Larsson, „The Chronology of the Pentateuch. A Comparison of TM and LXX”, *JBL* 102 (1983) 401-409; R. Klein, „Archaic Chronologies and the Textual History of the OT”, *HTR* 67 (1974) 255-263.